



BIBLIOTHECA
UNIV. JAGELL.
BRACOVENSIS

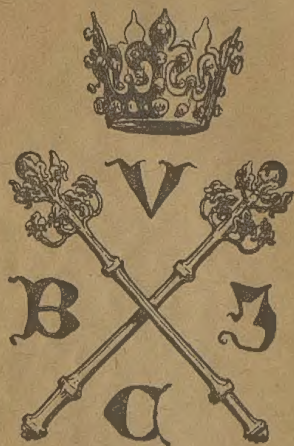
35346 —

— 35347

Mag. St. Dr.

kalikow

~~Feet. 34 - 32~~



35346-35347

I Mag. St. Dr.

Aug. 189. S. XVII. 24.

IX. e. 12.

Nov 13th

M
M
Cuc

W
Ar
Patr
w

Ten

Prze
Lel

We
B

ZRZODŁO

Dla wszystkich spragnionych

O B F I T E

N A Y S W I E T S Z A

MARYA PANNA

Cudowneimi łask nieprzebranych Strumieniami

Przy Assystency

WOYCIECHA S,

Arcybiskupa Gnieźnieńskiego y Męczennika
Patrona Korony Polskiej y W. X. Litewskiego
w Kościele WW. OO. Trynitarzow Bosych
od Wykupienia Niewolników

Na Praskach Tomaszowskich

P L Y N A C E,

Teraz szczupłą liter zkompendyowa-
nych Dyspozycyą

W Y I A W I O N E

Przez X ANTONIEGO od Ducha S. Sw. Theol:
Lektora Zakonu TROJCY Przenajświętszey
od Wykupienia Niewolników
z Dozwoleniem Starszych

We Lwowie w Drukarni Coll: Soc: JESU
Roku Pańskiego 1746. dnia 8. Miesiąca Maja.

~~~~~  
~~~~~  
~~~~~  
Nayświętsza MARYA Panna jest  
Zrządło nie zkoncentrowáne wie-  
lu łask, z ktorego grzesznicy czer-  
páią, nieprzestanne łaski.

*Idiota Contempl. 24. p. 14.*

MARYA jest Zrządło miłosierdzia.

*S. Bonavent.*

MARYA Panna jest Zrządło łaski  
y zupełney pociechy.

*S. Ephrem.*

35. 346 I.  
Naydobrotliwsza MARYA jest  
Zrządło wszystek posilające świat.

*S. Damascen.*

~~~~~  
~~~~~  
~~~~~




Effigies Miraculosæ Ima-
ginis B. V. MARIÆ in Arenis
Oppidi Tomassoviensis quæ
apud R. R. PP. Trinitarios Disca-
magna populi frequentia et
Devotione colitur.

Joan. Filipowicz. sc. Leopoli.



Nie obawiam się mówić, że nad
wszystkimi łaskami miała zwierz-
chność ta Święta Panna, z ktorej
Wnętrznosci iako z iakiego Bo-
stwa Morza strumienia y zrzodełka
wszystkich łask wynikaia.

S. Bernard: Senen: ser: 16.

NAYIASNIEYSZEY

Nieba y Ziemi

K R O L O W E Y

Nayświetlszey

BOGA MATCE,

Nayczystszey, bo niepokalanie

Poczetey

MARYI PANNIE

Wielowładney całego Swiata

MONARCHINI,

Nieprzebranego Miłosierdzia

P A N I

y

PROTEKTORCE.

THE HISTORY

OF THE

ROYAL

ACADEMY

OF SCIENCES

AND ARTS

OF THE

PROTESTANT

CHURCH

OF THE



NAYIASNIEYSZA
Y
NAYSWIĘTSZA
Nieba y Ziemi
MONARCHINI.



*IE na starożytnego mar-
muru politurach, ále na
piaskach zapisane łaski
Twoim poczytuie dzie-
cm licznieysze nad piasiek Morze
łask*

Łask Boskich Nayświętsza MARYA
PANNO. Niechay szczęśliwy Ja-
zon po Erythreyskich nurtach Okretem
drogę toruje, żeby złote Kolchów osza-
cował Runo, ią życia mego okret po
piaszczystym Morzu do Twego Łask
Skarbu Święta ordynuje PANNO.
Wynosi się Ganges tumentu fluętu, że-
go złotego Piasku cena utalentowała
natura, ale droższe nad złoto, bo bo-
na dobroczynności influęcyą Toma-
szowskie od Ciebie zbogacone piaski,
w których najmniej proszek życia
ludzkiego zostać przerwa. Zadnemu
nie zaszkodziły Iatrantes Cerberi
Scyllæ, kto po tym na Piaskach zrzo-
dle niby po piaszczystym morzu do
Ciebie szczęśliwa Insuta procederow-
swoich zawinał Nawe. Latwieyby
pierwey atomos numerare marinas,
niżeli obszernieysze nad morskie pia-
ski Łaski zkompendyować MARYI.
Wklar to na oko całego Woiewodztwa
Beł-

Bełzkiego, y owszem całemu iawno
światu, że się nie ieden przy Twoiey
Opatrzności przywrocona zaszczyca
żrzenica. Winien nie ieden pod Two-
ie Stopy czynić ádaracye, który za
Twoia mánudukcyą na zdrowy życia
wyszedeł proceder. Nie zrachuje y ná
palcach żaden Twoiey dobroczynności,
żeś nie iednemu w ośtátnim nieszcze-
ściu podała reke, serdecznym tylko
palcem wieczny ná sercu zapisze oblig,
że iest obowiązany Twoie remonstró-
wać cuda. Ogarnęły nie iednego świa-
towego Marynarza życia żegluge Le-
theyskie ciemności, y gwałtownym na-
tarczywości fluktem o wieczną przy-
prawity zgube, iákżeś tylko Swietsza
Cynozuro na piaszczystym morzu swo-
ich łask rozsiała promienie áż, zaraz
pierzchać musiały ták dalece, że po-
smutnym życia ludzkiego procederze
nastąpiła malacya plena volupta-
tis vita, quæ plena doloris. Uwi-
ktany

klany nie ieden Thezeusz w grzecz-
wy labirynt, błakał sie po między
światowe kwatery, poki szczęśliwa
riby w klepsydrze wymierzona na To-
maszowskich piaskach nie nastąpiła
godzina, żeś go Swietsza Aryádno ná
wolnego sumnienia wywiodła. poste-
pek; niż było życie zawikłane w wa-
tku, iakżeś tylko swego przyłożyła
flarania, aż zaráz życia ludzkiego o-
snowa, ktora praelumpfit rumpere
parca, w fortunne zwinetá sie pasmo.
Niezeszło ná niczym żadnemu, gdzieś
swoia Panska záporiegáta protekcyá.
Pretszego Hyppomenes nie ráchował
Atalanty kroku, z ktora o wygráne cer-
tował, ile świat liczy nieustannych
koło siebie od Ciebie Swietsza Atalan-
to zaletow, ktora fortunnego los szczę-
ścia chcesz wygrać dla niego. Spły-
wiaia do Twego task. Zrzodła Swiet-
sza Nymfo, Woyniecha Sw. krynice,
z ktorych ludzkie sprágniéne chcą
w nie-

w nieszczęścia upałach obficie czer-
paia powodzi. Hieroglyfikiem zaśk
Twoich są Tomaszowskie Piaski, które
niezliczone symbolizują dobroczynno-
ści. Słusznie Ci się piaseczyste upodo-
bało miejsce, wszak morze bez piasku
obejść się nie może, ożożci morze bo-
nych na ludzi influencyi Najświętsza
MARYA Tomaszowskie piaski hołdu-
ia. Z konnaturalney sympatyi słońce
swemi promieniami atomy do siebie
wabi, Wybrana nad słońce ieścieś Naj-
świętsza Panno, więc słusznie przy
Tomaszowskich Piaskach do siebie po-
ciągasz zdrobniatę w nieszczęściach
atomy, żebyś z nich gorne dla Niebá
uformowała Olimpy. Pierwsze Cu-
dow Twoich Zrzodziło na Tomaszo-
wskich wytrysnęło piaskách, gdzie dla
obfzernych zaśk Twoich piaseczystym
morzem nazwać się może. Wystawili
Ci tamteyż Obywatele szczupłą rezy-
dencya niby morska Nawe, które Szwed-
dzkie burze pogrążyć w wieczną nie

pamięć zamyślili. Wybuchnął Lew
Szwedzki, ledwie nie cały złości swo-
iey Wezuwiusz, ale płonne furje to
MARYI wyrządza co przeciwny wo-
dzie element. Pilnował Lew Ruskij
Hesperyjskiej Roży, żeby ley przeci-
wnego adwersanta nie dotknęła reka.
Po uspokojonych burzach pożądana
nastąpiła pogoda, kiedyś Naysw: MA-
RYO z zupełną task swoich inundā-
cya w piaszczystym stanęła brzegu.
Przydał Ci bogatych fluktow złoty J.
W. Potockich Erydan, za którego
szczodra influencya wspaniała Bazyli-
ke iak ulał, za co Honorum fascies,
Titulorum Manipuli niech adorna
JOZEFA. Poszli w konwoy Tobie
Castrorum acies ordinata N. M. P.
y Herbowne J.W. Zamoyskich Kopije
z swoia munificencya, przyłaczywszy
je do Fundacyi, bożdownicze fundum
przy Twoich założyli stopach nakła-
niwszy Herbowne kopije pod Nogi.
Kro-

Krolowey, za co im militet omnisho-
nor. Zostal Ci obligowany Trynitar-
ski Zakon Jedynaczko Przedwieczne-
go Oycy, ma dokument wiecznego obli-
gu Tobie wolnego narodu PANI. Od-
dal niegdys Xerxes zloty na wiazanie
Hellepontowi lancuch, ale Trynitar-
ski Zakon Redemptorskiemi Wiezy
Tobie sie task Morzu æterno fædere
obowiazany oddaie, ktorys Macierzyn-
skiej miłości skrepowalã ogniwem.
Stroskany niegdys przed śmierciã do-
znał Twoiej taski Dobroczyzna Ma-
tko Patryarcha Swiety Zakonu Tryni-
taeskiego JAN de Matta, kiedy pytã-
iac, komuby ofierociatych po sobie od-
dal w opieke Synow: y te od Ciebie o-
debrał replike, że ich zawsze w swo-
iej miec bedziesz protekcyi. Stãnal
w szczesliwej wieczności S. Patryar-
cha, ale Twoia Macierzynska nie u-
slãła w konserwie Synow lego opieka.
Porwał sie niegdys zawliwy kompan
do

do Chwały Boskiej S. FELIX Walezy-
usz współ Fundator Trynitárskiego
Zakonu, który w Chorze przy Zrządle
MARYI swoje zanurzył kontemplacye
Płyniesz teraz Oratorskie Latifun-
dia ále do piaszczystego MARYI mo-
rza, z których ile kropel, tyle pa-
chwań na MARYA zlewajcie. Ja
atom pracy moiej z naygłębsz ad-
racya w nieskoncentrowánego Zrzo-
dła zatapiam nurtach, krople po-
chwań pod Twoje Nayświejsza MA-
RYA Panno Nayświejszego y Nay-
jaśniejszego Majestatu wylewam
Stopy

Nayniegodniejszy podnożek

X. Antoni od Ducha Świętego

APPROBATIO

ILLUSTRISSIMI, EXCELLENTIS-
SIMI ac REVERENDISSIMI
DOMINI, DOMINI

LOCI ORDINARIII

NICOLAUS, IGNATIUS
in Wyżyce W Y Z Y C K I
DEI & Apostolicæ Sedis Gratiâ
ARCHIEPISCOPUS, METRO-
POLITANUS LEOPOLIENSIS.

IMPRIMATUR.

In quorum fidem &c.
Datt. Leopoli die 22. Febr. 1746.

ANDREAS GIZYCKI
Officialis Generalis
Leopoliensis

mpp.

FACULTAS ORDINIS.

Benedicta sit SSSma TRINITAS

FR. JOSEPHUS à Sanctissimo SACRAMENTO Minister Provincialis Provinciae Sancti Joachim Ordinis Discalceatorum Sanctissimae TRINITATIS Redemptionis Captivorum Primitivam Regulam profitentium &c. Facultate mihi hac in parte Commissa, ut Libellus: *Zrzedło dla wszystkich spragnionych Obfite, na Piaskach Tomaszowskich plynące, teraz szczerpłą liter zkompendyowanych dyspozycyą wyiarwione:* per Patrem Fr: Antonium à Spiritu S. Lectorem S.Th: Nostri Sacri Ordinis, ut imprimi possit tenore praesentium concedimus, obtentis tamen caeteris requisitis facultatibus. Datis in hoc Nostro Conventu Leopold: ad Aedes S. Nicolai, Manu Nostri ac Secretarii Nostri Chyrographo subscriptis Sigillisq; Officii Nostri impressione munitis. Die 4ta Maji Anno Domini 1746.

Fr. Josephus à SS. Sacramento

(L.S.)

Minister Provincialis mpp,

Mandato Nostri P. Ministri Provincialis

Fr. Nicolaus à S. Joanne Baptista

Secretarius mpp.



PRZEMOWA.

Z Adnym rozumem stworzony
Niepojęty, żadnym językiem
ludzkim niewypowiedziany
Wzzechmocnego BOGA dobroci y le-
go Najświętszey dyspozycyi z naj-
niższą adoracyą aziekuy dzieło rak
Boskich stworzenie tego człowieka,
że cie od stworzenia w nieprzebraney
żask swoich konserwuje Prowidencyę
Masz bowiem w tyle praktykowanych
Miłosierdzia Boskiego na sobie dowo-
dach osobliwy y oczywisty wielowła-
dneey Koordynacyi tego dla interesu
tak doczesnego ciała, iako też y wie-
cznego duszy dokument; a w doku-
mencie nieomylny skutek. Nie w kim
innym dokumenta dla stworzenia

A

swę-

swego żąskowości Boskiej rozumieć
skuteczne, tylko w tey, która żąski
Boskiej pełną, Najczystsze bez zmazy
Stworzenie Niepokalanie, poczęta
Najświętsza MARYA PANNA;
wiem dowodnie, że każde Chrześci-
ańskie, każde Katolickie serce to szcze-
rze wyznasz, co rzetelnie bez prze-
stannie doznajesz wielkiego dla siebie
Miłosierdzia Pania. Wieczny uczy-
niła memoryał światu tą Świętą PA-
NI, kiedy Dóm swoy, w którym się
rodziła, w którym za Zwiastowaniem
Anielskim w Żywocie swoim Panię-
skim Syna Boskiego w ciele ludzkim
poczęła y nośiła, dla ucieczki bezpie-
czney zostawiła grzesznikom. Ale że-
by w Pogańskie Máchometanow nie
dostał się ręce, którzy Roku 1291. álbo
jak inni twierdzą Roku 1294. do Zie-
mi następowali Świętey; Opátrznóść
Wszemogącego BOGA przez Ar-
cha-

chaniała Gábryela y innych Aniołów
pierwey do Dalmácyi, á potym przez
morze Adryátyczne do Włoch go prze-
niośła, y w leśie Reunetu, który do
Laurety zacney y pobożney Matrony
należał, o tysiąc kroków od tegoż
morza ulokowała, y z tey racyi Lau-
retańskim Domkiem sie nazywa. A
że dla odległości miejsca; nie każdy
może ádorować ten Dom Mátki Bo-
skiej, przewidował BOG Wszeczno-
gacy cały świat Chrześciański różne-
mi Obrazami ley cudownemi, á oso-
bliwie Korone naszą Polska y Wielkie
Xieństwo Litewskie, á żeby od Tey
Miłosierdzia PANI w utrapieniu
konsolácyą, w niedostatku pomoc, w
niebepieczestwie ráunek, w choro-
bie otrzymywali zdrowie; Między in-
nemi Obrazami, y ná Tomaszowskich
Piaskach w Obrazie Najswiętszey
MARYI PANNY BOG w Trojcy

Światey ledyny, nieustannie łaski swo-
ie y Dobrodziestwa świadczy wszy-
stkim garnacym się serdecznym affe-
ktem, y czystym sumnieniem na to
mieysce święte. Sami ci wyznaia,
co tego doznaią. Praktyka oczywista
z Relacyi opisaney niżej. A iako
Dziewiacia Strumieniami do tego
Niebieskiego Zrzodła Nays: **MARYI
PANNY**, to iest Dziewiacia Miejsa-
cami zbawienie nasze plynęło, tak
ła też na pamiatkę onych, Dziewia-
cia Częściami, iako Dziewiacia Stru-
mieniami wypływaiace z tego Nays-
światszego Zrzodła łaski Boskie ca-
temu Światu objawić zamyslam.

CZĘŚC



CZĘŚĆ I.

O Początkach Tomaszowa Miasta y
Cudownego miejsca na Piaskach
Tomaszowskich.



U B O różne czytałem y da-
wne y teraz świeżo wydru-
kowane Książki, które tak o
Obrazach Najśw: MARYI
Panny, iako też o miejscach
świętych łaskami Boskimi wstawionych
w Koronie naszej Polskiej y Wielkim
Xięstwie Litewskim Cudami słynących
traktują obszernie, nigdzie nie wid-
wzmianki o Obrazie Cudownym

świątłzey MARYI Panny w Tomaszowie na Piasłkach, Wojewodztwa Belzkiego, a Ordynacyi Zamoyiskiey, Mieście. Lubo już od stu Lat blisko na cale Krolestwo Polskie, W. Xięstwo Litewskie y Pograniczne Państwa codziennemi prawie Cudami slynał y slynie. Toć musi bydz wiadomy nie jednemu, ale to podobno dla tego opuszczono, żeby ośobliwszą. Tá S. PANI w swoim Tomaszowskim Obrazie była wstawiona wiadomością. Więc Promulgacyą Honoru y Chwały Jey wiekłzey tá wyiawi Książka. Aże każda rzecz podana do wiadomości Swiātu powinna z fundamentu miec rzetelności swojej dokument; dla czego nim przystapię do wyrażenia cudownych dzieł Boskich, y Najswiątłzey MARYI Panny w Tomaszowskim Obrazie łask nieprzebranych świadczonych, pierwey o początkach Tomaszowskiego Miasta; iako też o innych okolicznościach należących do tey materyi, uczynię Relacyą.

Miasto teraznieysze nazwane Tomaszow, od pierwszey Planty czyli Frekoyi

keyi swoiey nazywało się *Felitow*, á to
 ná memoryał wiekopomny Herbownego
 Kleynotu Jáśnie Wielmożnego Domu
 ZAMOYSKICH, pod którym Imieniem
 záłożył był y ufundował ná Roguźnie
 Miásto; wiecznych y nieśmiertelnych
 godzien pochwał Jáśnie Wielmożny JMé
 Pan JAN ZAMOYSKI Kanclerz y He-
 tman Wielki Koronny, potym tedy *in*
successum czásu, tego Miasta názwisko
 przemienił w Tomaszow około Roku
 1595. Od pierwszey tedy ośiadłości Miá-
 stá tego Tomaszowá, ná wzgorku piasko-
 wym ku Południowi leżącym, zá rze-
 czką z pótoku bieżącą (gdzie teraz Ko-
 ściół stoi) widywane były światłości,
 Processye, Anielskie Osoby, świece y po-
 chodnie gorejące; á to był znak poprze-
 dzający wybranego Mieysca dla Máješta-
 tu Nayświętszey Nieba y Ziemi Kro-
 lowy. Dla czego záraz te mieysce Lu-
 dzie Ziawieniem pospolicie nazywać po-
 czeli, á potym ná pamiątkę, á bardziey
 dla rewerencyi y ufzanowania mieysca
 tego, pobożność Chrześcianańska Figure
 Męki Pána nášzego JEZUSA Chrystusa

wystawiła drewnianą, która Figurą na tymże Mieyscu przez lat niemáło stała. Tá Relacya była od Ludzi wiary godnych, w latá sędziwe zaślých, Honor Boski y Nayswiętszey MARYI Panny kochájących, á naywięcey od Obywátelów Tomaszowa Miasta, którzy potomkom swoim to opowiadali rzetelnie. A kiedy te Apparycye pomienione, światłości y Anielskich Osób ná tym nie ustawały mieyscu, za staraniem Xiedza Filewicza Kommandarza Tomaszowskiego, y Mieszczan Tomaszowskich Roku 1636. (iako świadczy Łukasz Rachañski Mieszczanin Tomaszowski) z muru wystawiono Figurę; Tá tedy Figura trwała przez ten czas, aż do założenia Kościoła murowanego teraźniejszyego ná piańku ufundowanego.

Jako zawnsze obwinieni jesteśmy przez niedoskonałości y występki nasze BOGU, tak ná ukaranie podobno grzechów ludzkich przepuścił był BOG Wszechmogący na to Miasto Tomaszowskie plagę ciężką morowego powietrza. Roku 1652, dla czego ludzie rozsłuszeni

po łąkach, y polach tulali się, ciała zaś pod
 czas tego powietrza zmarłych, przy tej
 figurze murowanej chowali; Między in-
 nemi tedy trupami, pogrzebł był także
 zmarłą Corkę swoję nieiaki Jan Domań-
 ski. Ale iako BOG jest sprawiedliwy,
 tak też y miłosierny oraz, po czasie
 nie małym umknął swoję rękę mściwey,
 y tak ucichło powietrze. Wic po uśmie-
 rzeniu tego, tenże pomieniony Jan Do-
 mański ná tym mieyscu nie daleko muro-
 wanej figury, wystawił Kapliczkę dre-
 wnianą nie wielką po prostu zrobioną,
 którą chcąc pobożni Obywatele tutey-
 szego kraiu przeformować ná większą,
 dostátkiem názwozili drzewa. Tę tedy
 Kápliczkę kiedy różni ludzie zdobić we-
 dług możności swoję poczęli, znosząc
 Obrázy różne, y coby mogło bydz do
 przyozdobienia zgodnego, między inne-
 mi Obrazami, znaydował się y ten tera-
 znieyszy Obraz Nayświętszey MARYI
 Panny, Cudami y łaskami doświadczó-
 nemi, wstawiony. Od kogoby zaś ná te-
 mieysce był dany, y z kądby początek
 swoy miał, y co się z nim pod czas Re-
 wolu

wolucyi działo, następuiąca Część po-
każe.

CZĘŚC II.

*O Początku Obrazu N. MARYI Pan-
ny Tomaszowskiej ná Piasku niezli-
czonemi Cudámi słynącym, iáko też o
transakcyi z tym S.Obrazem pod
czas Inkurfyy Szwedzkiej.*

Początek tego Obrazu mieć pewno-
ści nie może, od kogoby na to
mieysce dány, á to albo dla da-
wności czasu, ábo też z niedościgley dy-
spozycyi Boskiej, iáko to często w takich
okolicznościach bywa, że italey y pe-
wney wiadomości nie ma. Różnie ro-
żni rozumieli y powiadali: Pan Łukasz
Ráchański zeznawał, iákoby ten Obraz
miał bydz z domu Ichmciov Pánow O-
liwińskich z Podhórzec, inni ináczey
twierdzili; Ale to nayspewniejsza, że był
między innemi Obrazami w Kápliczce
od Janá Domańskiego wyśtáwioney przed
pier

pierwszą Inkursją Szwedzką za Pánowania ná Tronie Polskim Najjaśnieyszego JANA KAZIMIERZA Krolá Polskiego.

Jako nie ieden Człowieka występpek y obraza nieskończonego Majestatu Boskiego, tak też go nie iedna kára czeka sprawiedliwości Boskiej. Po skończonym szczęśliwie życiu (z niewypowiedzianym żalem Królestwa y Kościoła Świętego) Najjaśnieyszego WŁADYŚŁAWA Czwartego Krolá Polskiego, á podczas nádwałonych y náderwanych sił Rycerstwa Polskiego, to Tureckimi, to Tatarskimi, Moskiewskimi y Kozáckimi woynámi, Károl Guścaw Krol Szwedzki *Flagellum DEI*, to iest bicz Boski ná Polskę, wtargnął. był do Polski Roku Pańskiego 1655. (ktorego teraznieyszych czasów póspolicie názywaią ludzie pierwszemi Szwedámi) z woyskiem nie bardzo licznym, ále przez przywiązanie się Kalwinów, Lutrow, y Kátolikow wielu, Kupcow, kupczykow, Rzemieśników &c. potym urekrutowánym dobrze. Ten zamách pomienionego Krolá, był

to ná Nayiaśnieyszego JANA KAZIMIERZA
Krola Polskiego y Szwedzkiego, máiac
pretenzya do niego o tę Intytulacya, że
się y Szwedzkim Krolem mianował [lu-
bo tak prawdziwie należało według Suk-
cessyi). Ale to bardziey ten impet niego-
dziwy był ná Koronę Krolestwa Polskie-
go, ná obelgę Wiary Świętey Kátoli-
ckiey, ná wiolencya Swiátnic Boskich,
na zrabowanie Skárbow tak Kościelnych,
iáko też y pospolitych, co się tak w sa-
mey rzeczy działo. Opánowawszy te-
dy Gustaw Poznań, y całą Wielką Pol-
skę, Krakow, Warszawę, inne pryncypal-
ne Miasta, Zamki, do Fortec iákichkol-
wiek podobne (oprocz Częstochowskiey
fortecy ná Jalney Gorze, lubo killká rázy
wielkimi impetami nápadał, ále nic nie
wskurął, y owszem z konfuzya musiał
uciekać, bo sama Nayświętsza Krolowa
Polska w swoim Cudownym Obrażie
bronila swego mieysca, á potym też przy
tey Niebieskiey Protekcyi, y Zakonne
fercá WW.OO, Paulinow, heroicznie się
náditawiaiac, odpędzali utarczками mo-
cnemi (czytay o tym szerzey w książce
Cu.

Cudow Nayswiętszey Panny Częstochowskiej intytułowánicy: *Odrobiny z Stołu Krolowskiego Krolowej Nieba y Ziemi*) pomknął się z Woyłkiem ku Woiewodztwu Belzkiemu pod Zamość, á ztamtąd ruszywszy się Woyłko Jego Szwedzkie stánelo obozem ná Piaskach Tomaszowskich Roku Pańskiego 1656. dnia 12. Marca, gdzie niecnotliwi Heretycy zaráz zdezolowali Miaśto, Budynki y Folwarki, rozbierając, paląc, nie przepuścili gorśi nád wściekłych pów ludzie, y tey pomienionej Kápliczce, ále iako prześladowcy Honóru Boskiego, Mátki Nayswiętszey, y Świętych Pańskich, zburzywszy ją y spaliwszy, wszystkie Obrázy z tey Kápliczki zdespektowali y rozproszyli. BOG Wszeczmogący máiąc wzgląd y osobliwszą Prowidencyą swoią nád tym mieyscem, tudzież niechciał dać zaginać Mátki swoiey Portretowi Świętemu; ále dla konsolacyi ludzkiey, y wślystkich uciekających się do Iey miłosierney Protekcyi, dziwnie ten Obraz cudowny zachował w ten sposób: [iáko stárego Łukasza Jabłońskiego świadczy mánuuskrypt)

Jeden

Jeden z Wojłka Szwedzkiego żołnierz Szwed z urodzenia swego wzięwszy tenże Obraz Najsświętszey MARYI Panny z Kápliczki do Obozu swego ná wzgardę, urąganie, y pośmiewisko zanioł, á potym go pod kulbákę ná konia miasto wojłoka włożył Heretyk. Nie mogąc tey obelgi Mátki Boskiej zcierpieć nierozumne stworzenie koń, zaráz upadłszy zdechl ná tym mieyscu; á niecnota rozgniewawszy się, nie uważając káry Boskiej nád sobą, od spodu rozdarł Obraz, (iáko y teraz znák iest dokumentalny tego) y w słomę ná Obozowisku wrzucił; w ktorey słomie był konserwowány aż do wyjścia Szwedow; ták twierdzili niewolnicy y posługacze Szwedzcy, ále Kátolicy. Kiedy zaś Woysko Szwedzkie z tego mieysca pod Jarosław ustąpić musiało, obawiając się Stefana Czarneckiego Hetmana Wielkiego Koronnego z swoim ná nich następującym Woyskiem, [ktorego iednak nie uszli ręki, gdyż ich pod Jarosławiem pokonał) instynktem Boskim nátehnione dwie pobożne Mátrony, Wilczyńska y Legomińska zwáne

Szla-

Szlachcianki, á Siostry sobie rodzone, tudzież z osobliwego Nabożeństwa do tego Obrazu Nayświętzey MARYI Panny, żałując wielce Skárbu ták wielkiego, niby iuż utráconego, z płaczem chodzili y szukali go po Obozowisku; álic pożądaną otrzymali pociechę, bo ten Obraz Cudowny, dziwnie ukryty w śmieciu, końskienii kopytami zdeptány znaleźli, za ktoren znaleziony Skarb podziękowawszy BOGU, z radością wielką, y nabożeństwem zdieli, á bardziej łzami niż wodą obmywszy, do swoiey go zanieśli rezydencyi. Po niektórych tedy czásie wynieśli się z Tomaszową owe wspomniane Mátrony ná mieszkánie do Lwowa, y ten Obraz Nayświętzey MARYI Panny z sobą zanieśli, do Káplicy go Kufznerskiey w Kościele Archikatedralnym Lwowiskim dla więkzey wenerácii y obserwancyi oddáli; Same zaś Mátrony Wilczyńska y Legomińska tákże we Lwowie w Szpitalu Świętego Duchá Dewotkami zostały.

CZĘŚĆ III.

O wystawieniu powtornym Kaplicy na Pia-
skach Tomaszowskich. O przywroceniu Obra-
zku Najświętszey MARYI Panny ze Lwowa
do Tomaszowa, y o uwięzieniu onegoż
pod czas Inkurşyi Tureckiey do
Zamósćcia.

TAka jest Wszechmocna Naywyż-
szego Rządzczy BOGA Opátrność
ze raz ulubione, y wybráne dla
Chwały swoiey mieysce, y w przeciwno-
ściach różnych wielowładną utrzymuie
mocą. Po zburzeniu oney pierwszey
Kápliczki na Tomaszowskich Piałkách od
Szwedow, żeby Chwałá Boska na tym
nie ustawała mieyscu, Jan Kubicz y Sta-
niław Tárzewski Tomaszowscy Mie-
szczanie máiąc drzewo od W. Jm. Pána
Járczewskiego, tám sprowadzone dawno,
gdzie Kápliczka była, za osobliwszą te-
goż W. Jm. Pána Járczewskiego dobro-
czynnością y sumptem na mieyscu zruy-
nowanéy Kápliczki przy murówaney Fi-
gurze, z tarcic wystawili Kápliecę R. 1662.
y w Ol-

y w Oltarz Obraz Nayświętfzey Panny
Bolesney z krzyża zdjętego Páná JEZU-
SA piastuiący, á potym ná miejsce te-
go Obrazu. Obraz Nayświętfzey Panny
Częstochowskiej wstawili; w ktorey Ká-
plicy Nábożeńftwá, y Msze Święte zá
konfensem, czyli raczey dozwoleństwem
Zwierzchności Duchowney odprawiały
się. Cogdy się tak przez lat kilka dzie-
ie, ten Obraz Cudowny Nayświętfzey
MARYI Panny od wzwyż pomienio-
nych Dewotek zaniešiony do Lwowa,
aby był przywrocony ná swoje miejsce
przygotowane zdawná, to jest ná Toma-
szowskie Piaški, tak BOG wfzechmocną
swoie dysponował wolá: Umiera iedná
z tych Dewotek w Szpitalu S. Ducha we
Lwowie przezwiškiem Wilczyńska, y
Siostrze swoiey Legomińskiej po śmierci
pokázuiąc się, nápomina y ušilnie ją pro-
ši, á żeby ten Obraz Cudowny Nayśw:
MARYI Panny, ktory z sobą do Lwowa
przyniešły, był znówu do Tomaszowá
oddány. Táż umárła Wilczyńska poká-
zuie się y Brátu swemu Wšcišłowskiemu
w Sokalu mieszkaiącemu ná ten czas, o

B toż

toż prosząc, áżeby się wszelkiemi sposo-
bami starał o przywrocenie tego Obrazu
do Tomaszowa. Máiąc tedy nápomnie-
nie takie od umarley Siostry Legomiń-
ska, List pisze ze Lwowá do Jm. Xiędz^á
Siepráwskiego Proboszcz^á Tomaszo-
wskiego, áby się starał o odebranie tego
Obrazu. Pan zaś Wściśłowski sam zie-
chał do Tomaszowa, y opowiedział Jm^ć
Xiędzu Proboszczowi, iáko pokázowała
się mu Siostrá, prosząc áby ten Obraz ná
mieysce byl oddány swoie. Zważywszy
tedy nieplonne, ále oczywiste dowody te-
go interessu Jm^ć Xiądz Siepráwski Pro-
boszcz, znośi się rádá z Mieszczanami
Tomaszowskiemi, iákby odzyskać y ode-
brać ten Obraz; y tak náradziwszy się
wspólnie Jm^ć Xiądz Proboszcz, wysłał
z swoiey strony Xiędza Wáwrzyńcá Irzy-
kołkiego Kommendarza swego, á Mie-
szczanie zaś z pomiędzy siebie kilku wy-
stali Mieszczan do Lwowá dla upomnie-
nia się y odebrania Obrazu Cudownego
Nayświętzey MARYI Pánny; á gdy
przyiachali do Lwowá, zaráz poczęli re-
kwirować y upominać się o ten Obraz,
ále

ale wielkie trudności w tym zaśzły, bo im niechciano przy wielkich sprzeczkách oddać; więc dla ulátwienia tego Xiądz Irzykowski z Mieszczánami Tomaszowskiemi poszedł do Jáśnie Wielmożnego Jmć Xiedza Woyciechá Korycińskiego Arcybiskupá Lwowskiego Opatá Miechowskiego, y wyráził wśzystkie okoliczności iák się rzecz tá miała, y iák uporczywe trudności w nie wydaniu tego Obrázu były. J. W. Jmć Xiądz Arcybiskup widząc ich pretenśyá słuszną, Dekretem swoim Pásterskim przykazał, Obraz Nayswiętszey MARYI Pánny oddać do Tomaszowá ná Piasek, wotá zaś srebrne, które się przy tym Obrazie znajdować mogły, żeby w Káplicy Kufznierskiey podobno dla pámiatki zostały. Odebrawszy tedy przerweczeni Posłowie ten Obraz, z serdeczną radością powracali szczęśliwie. á zbliżywszy się ku Tomaszowu, stánęli w Łańczowce o ćwierć mile od Tomaszowá, á ztamtąd z znacznym Tryumfem y Processyá prowadzili ten Obraz Mátki Nayswiętszey ná Piasek do Kościółka drewnianego w Assystencyi ták Mieszczan

Bz To-

Tomaszowskich, iako y Ludzi poblisz-
 szych, ktorzy przybyli na ten Akt z oso-
 bliwszey miłości ku Najsświętszey MA-
 RYI Pannie. Co twierdził relacją swoją
 Sławny Mieszczanin Tomaszowski Fry-
 deryk Czerwiński, który przytym zaraz
 zeznał osobliwszy Cud Najswiętsz: MA-
 RYI Panny w tym Obrazie. Iż on bę-
 dąc przedtym Luterskiew w niedowiar-
 stwie Wiary, gdy wszedł ze Szwedami do
 Polski za Iáską Boską porzuciwszy swoje
 błędy. Kátolikiem został á potym ośiadł
 w Tomaszowie Mieście; lecz kiedy wy-
 prawowano Xiędza Wáwrzyńca Irzyko-
 skiego Tomaszowskiego Kommendarza,
 z Mieszczanami po Obraz do Lwowá:
 (iako się námieniło wyżej) coś się to nie
 zdáło pomienionemu Fryderykowi Czer-
 wińskiemu, bo się z tym wymówił: *Nic*
to po tym koszt tożyt na to, (iákby na odebra-
nie Obrazu) á skoro to wyrzekł, wielką
 poczuł ciężkość na sumnieniu swoim, y
 strach go záwsze zdeymował póty, póki
 tego nie obaczył Obrázu; á iák go tylko
 przy przywiezieniu ze Lwowá ujrzał,
 záraz w duchu wielce pocieszony został,
 w Wię-

w Wierze utwierdzony, y przez wśzy-
 skie czasy życia swego osobiwfzą miał
 radość, gdy sobie przypominał wspania-
 łość tego Obrazu, a pod czas Introdukcyi
 tego Cudownego Obrazu, przez Sákrá-
 ment Pokuty z wyznaniem tego grzechu,
 ułpokoł sumnienie swoje. Ta solenna
 Introdukcyá Obrazu Nayswiętszey MA-
 RYI Panny ze Lwowá do Tomaszowa,
 działa się przed samą Turecczyną, to jest
 przed obleżeniem Lwowa od Ordy y od
 Turkow. Potym wkrótce, gdy podsta-
 piło Woysko Tureckie pode Lwow Roku
 Pańskiego 1672. inkursye Tárarskie czyli
 exkursye po różnych grásslowały miey-
 scach, więc Obraz ten Cudowny, dla be-
 spieczności, z Tomaszowa do Zamościa
 uwieziony był, ále y w Zamościu Nay-
 świętsza MARYA Pánná w tym Obrazie
 wiele dla ludzi łask swoich świadczyła,
 któkolwiek w iákieykolwiek do niey u-
 ciekał się szczerze potrzebie. Te Cudá
 w ten czas doznane, wyráził swoim skry-
 ptem ś.p. Jmé Xiądz Rybicki Exorcysta
 pobożny na ten czas ieszcze Kommen-
 darż Skierbieszowski (iako się niżej mie-
 B3 dzy

dzy Cudami pokaże) Po uśmierzeniu zaś miłosierdziem Boskim tej wojennej trwogi, ten Obraz z Zamościa do Tomaszową oddany; który to częścią u Fary w Mieście, to częścią na Piasku został w Kąpliszce: tam go Marcin Szczudło Dziadek Szpitalny na Piasku mieszkający pilnował [gdyż na ten czas nie było jeszcze Xiędza przy tym Kościele] ludzie zaś ze wszystkich stron, z dalekich Krain na te miejsca święte do tego Cudownego Obrazu w swoich uciekali się potrzebach, było na ten czas widzieć wiele kul, szczudł, kołtunów &c: Należy też tu wspomnieć, co się pod czas Tatarskich inkursji stało. Gdy swywolne Tatarów kupy na różne wybiegały miejsca, y zabierały ludźmi, między innemi wzięli byli w niewolę Xiędza Wawrzyńca Irzyńskiego Kommendarza Tomaszowskiego (który [iakoć wyżej namienił] iezdził z Mieszczanami Tomaszowskimi do Lwowa po Obraz Najświętszey MARYI Panny) będącemu tedy już w Tatarskiej Ziemi w Kili Mieście, w kądąny okutemu, dała się widzieć Najśw:
MA-

MARYA Panna w Obrazie swoim Tomaszowski, upewniasz go we śnie, że zapewne wynidzie z niewoli, iako się stało wpręcie, że wyszedł szczęśliwie za Manudukcya Mátki Nayświętszey z niewolniczych okowow, á kaydany swoje tu do Tomaszowá przyniosł, y w drewnianym ieszcze kościółku dla pamiątki, á barzief dla wyznania tak wielkiego Dobrodziestwa, dla wyrażenia poddaństwa swego w usługach tey Nayświętszey Krolowy, á Páni swoiey, ktora go ná złotą wyprowadzila wolność, za prezent powiesił. To sam pomieniony Xiądz Wawrzyniec Irzykowski przy podziękowaniu BOGU y Mátcie lego Nayświętszey zeznał ná tym mieyscu, y Káplańskim ztwierdził sumnieniem. Ztąd oczywisty dokument, że Nayświętsza Niebá y Ziemi Krolowa, káżdego Promotorá Chwały swoiey ma w osobliwszey opiece, y hoynemi go według interessu lego regalizuje laskami. Inne zaś Cuda opiszą się niżej.

CZĘŚĆ IV.

O Zrzodle, y Apparycyi Cudowney S.
Woyciecha Arcybiskupa Gnieźnień-
skiego, y Meczennika, Pátrona Koro-
ny Polskiey y W. X. Litewskiego. á o-
sobliwego Protektora miejsca tu-
teyszego ná Piaškach Toma-
szowskich.

CUdowny BOG w Świętych swo-
ich, ktorých zasługi, nie tylko
wieczną, koronuje chwałą, ále też
im y docześnie należyta weneracyą od
ludzi uczynioną, nágradza, objawiając
Swiatu ich niebieską godność, áby przez
godną ich przyczynę, tak godni iáko y
niegodni, Boską otrzymywali łaskę.
Stáło się tu ná tym miejscu zá dyspozy-
cyą Boską objawienie cudowne Woy-
ciechą Świętego; ále nim o tym zácznę,
námieniem o Zrzodle lego. Jest Zrzo-
dło ná kształt studni ocembrowáne wbok
Klasztoru nie daleko Kościoła pod
wzgór-

wzgorkiem Piałczytym, ceglami *in formam* Káplicy obmurowáne dla uszánowania więkzého, á to sumptem y pobożną szczodrobliwością J.W. Jmci Pána Bazylego Zagwoyskiego Strażniká Polnego, z oíobliwey dewocyi ku temu miejscu świętemu. To Zrzodło z tey rácyi zowie się Zrzodłem Świętego Woyciechá, czyli ráczey Studnią, że ná tym samym miejscu BÓG Wszechmogący Cud láski swoiey pokazał przez intercessyá S. Woyciecha, gdy z opętánego czárt mocą Boską wyzdedł] iáko się nížey wyraża) ná którym miejscu poczełá się wodá pokazywać. Więc X. Jędrzey Rybicki sławny Exorcysta rezydujący przy tym tu Kościółku, kazał studnię wybrać y ocębrować należycie, y Kápliczkę drewnianą wybudować, potym w lat kilkádzieściá tę drewnianá Kápliczkę rozebráno, á murowaná wystawiono [iákom wyžey námienił] która do tych czas stoi. Tę miałem relacyá od Jábłońskiego Sędziwego Człowieká wieku lat ósmódzieściá, gdyż zá iego pámięci to się działo, y Apparycyá S. Woyciecha stála się, o której

rey niżej wyrażam. Do tey wody w Studni S. Woyciecha iest dokumentalnie łaska przywiązana Boska, gdyż tę Wodę piiąc, biorąc w naczynia ludzie z dalekich kráíow, głowy obmywáiąc, słowem w rożnych defektách swoich łaski Boskiej otrzymuią skutek, iáko nie iedná praktyká bywa. Teraz przystępuię do Relácii o Apparycyi S. Woyciecha ná tym Mieyscu.

W Roku 1677. zá osobliwszą Duchá Przenayświętszego łaská, ná utwierdzenie Tuteyszego Mieysca Cudownego, stało się iáwne, y bárdzo sławne Ziáwienie, ktorego taki początek: Nieiáki Imieniem Jędrzey Kusz czyli Mańká przewiśkiem, Tomaszowski Mieszczanin, trawiać życie swoje w nie dobrych nálogách, to iest w pijaństwie, kosterstwie, przeklęctwie, y innych excessách, á naybardziej w iedney wykroczył okazji sumnieniem swoim, instyguiąc ná śmierć niewinnego Człowieka [iáko sam pomieniony Mańka przyznawál, że ten niewinnie strácony Człowiek prezentował się iemu ustáwicznie w oczách) więc ná ukara-

karanie iego dopuścił był Pan BOG ná
 niego szatana; y ták idącego raz w nocy
 przez bramę Mieyską porwawszy go Sza-
 tan, zániosł w momencie pod Miásto
Warkę názwane, w lasy o mil kilka od
 Wárlzawy, tám porzucony od Biesa,
 przyszedłszy trochę do siebie, poszedł do
 tego Miasteczka *Wárki*, á widząc się bydz
 strapionym y ciężko skaránym od BOGA,
 udał się do Xiędza támteyszego Plebana,
 y zeznał wszystko, cokolwiek się z nim
 działo, á wypowiedawszy się z serdec-
 cznym żalem zá grzechy swoje, wziął
 áttestacyą ták od Xiędza Plebana, iáko
 też od Mieszczan Miasteczka *Warki*, ná
 to; ktorego dnia, y godziny był przynie-
 siony od Czárta, potym powrocil we
 dwa tygodnie do Tomaszowa (odżało-
 wány, oplakany od Zóny od Przyiaciól
 swoich) á opowiadał wszystkim o swoiey
 niešťczęśliwości, pokázuiąc áttestacye
 dáne sobie z *Warki*, w krotkim czacie po
 owey peregrynacyi swoiey, szedł do O-
 brazu Cudownego Nayswięt: MARYI
 Panny ná Piafek, ále wniść do Kościoła
 nie mógł, bo go Czárt okrutnie rzucając
 o zie-

o ziemię przede drzwiami kościelnemi
nie puszczał; lecz gdy przez gwałt był
wprowadzony od innych przed Obraz
Mątki Najswiętszey, ciężko był dreczo-
ny od Bieśa, potym też męki od Czart-
cierpiał prz. z czas nie mały, bo od Za-
pułtow aż po Wielkieynoey. Przeież-
dzał iakoś pod ten czas, z Skierbieszowa
przez Tomaszow ze Lwową sławny Exor-
cysta Xiądz Jędrzey Rybicki, o którym
dowiedziawszy się ow strąpiony Mankas
przybiegł do niego, prośząc o politowa-
nie nád sobą, aby go exorcyzmował; u-
czynił to ehętnie dla miłości Boskiej y
blizniego, chociaż y w podróży był Xi
Rybicki, pod czas którego Exorcyzmu
wiele Czartow z tego Maniki wyszło, ie-
den tylko Pryncypał w nim się był ie-
szcze zątrzymywał, iednakże pod przysięgą
ássekurował się; że miał wkrótce wynieść,
iako się tak stało na większą chwałę Bos-
ką, ná uwielbienie Mątki Boskiej, y ná
obiawienie Woyciechą S. Protektora tu-
teyżego mieysca.

W dzień Poniedziałkowy, Zielo-
nych Swiątek Roku wyrażonego wyżej,

na

ná świtaniu samym, przyszła w Dom te-
 go Jędrzeia Mańki utrapionego, Osoba
 śedziwa dziwną przystroiona pięknością,
 ktorego obudziwszy, wzięła go za rękę
 y prowadziła prosto z Miasta ná Piasek,
 mówiąc mu, żeby się nie lękał, y oraz
 przez drogę upominając go, áżeby życie
 swoje poprawił y odmienił, á ná podzię-
 kowanie Pánu BOGU zá lego Dobro-
 dziejstwa, żeby szedł do Rzymu opowia-
 dać to wszystkim, tak w Rzymie iáko y
 wszędzie, co mu Pan BOG objawić ma
 przez Woyciecha Świętego; á gdy tak
 idąc, przychodzą ná te mieysce, gdzie
 jest studnia, czyli Zródło Woyciecha
 Świętego, w tym rzucił o ziemię Czár-
 owego utrapionego Mańkę, y z Ciała ie-
 go zá mocą Boską wyszedł; potym gdy
 go táż sama Osoba podnieśła z ziemi, a
 wprowadziła do Kościoła samego, oba-
 czył gorejące ná Oltarzu świece, Obraz
 Najswiętszey MARYI Panny w wielkiej
 jasności, Biskupią Osobę celebrującą z áf-
 systencyą liczną Aniołow, á przeląkszy
 się, ná ziemię krzyżem padł, gdzie usły-
 szal głos do siebie mówiący: *Ja jestem*

Woy-

Woyciech Święty Patron Korony Polskiej, osobiście tutajszego miejsca; wiedzże o tym, że ci BOG nie dał zaginać na duszy, lubo cię skarał na ciele, na przykład innym za występki twoje, a to za przyczyną Najsświętszej MARYI Panny Matki miłosierdzia, żeś ty służył w ten czas, kiedyś do Lwowa jeździł po ten Święty Obraz z innemi, y przywiozłeś go na te miejsce, Ona tobie uprosiła, że jesteś od Czarta uwolniony y uzdrowiony. Dziękujże BOGU y Matce Jego Najswiętszej, słuź ty, a ogłaszaj, opowiadaj to szczerym sercem przed wszystkiemi, że te miejsce na Piasku obrata sobie dla większej chwały swojej, żeby tu uciekający się na duszy pożytek odbierali, iakoż pocieszeni będą, którzy się uciekną pod płaszcz Jej miłosierdzia wielkiego. Te zaś trzy promienie któreś widział, są znakiem, że ze wszystkich stron Kompanie schodził się tu będą, objaśnieni światłości Ducha Świętego grzesznicy będą rozwiązani z grzechów przez pokutę świętą, a morowe powietrze nigdy temu miejscu szkodzić nie będzie. Co gdy się tak dzieje, w tym nadechodzi do Kościoła Marcin Szczudło Dziadek, chcąc na pacierze dzwonić, ale zayrzawszy trochę

chę tej Iasności, przełęczniony zawała:
Dla Boga co się to dzieie; potym obaczył
 Jędrzeia Mańke, y spytał go coby się z
 nim działo, coby robił tak rano w Ko-
 ściele, á rozmowiwszy się z sobą wzáie-
 mnie, opowiadali moc y Chwałę Boską.
 Ten Dziad iako widział światłość, á Ję-
 drzey Mańka iako widział iasności y
 Woyciechá S. z Asystencyą Anielską ce-
 lebruiącego, y do niego mowiącego. To
 zaráz Ludziom przychodzącym do Ko-
 ścioła, y umyślnie ná to się obiáwienie
 schodzącym, opowiadali, wyznawáiąc
 cudowne dzieła Boskie w takim Obiawie-
 niu. Co się wyżej wyraziło o troiślych
 promieniach, że były znakiem Kompaniy
 y konkursu z wielu stron Ludzi, zważá-
 iąc teraznieyszą okoliczność tuteyszego
 mieysca, znaczyły to podobno Ludzi Za-
 konnych pod Tytułem Troycy Przenay-
 świętszey od Wykupienia Niewolnikow,
 to iest Trynitarzow, ktorzy mieli bydz
 swego wprowadzeni czasu dla promocyi
 y rozszerzenia Chwały Boskiey, y Nay-
 świętszey MARYI Panny. Powtorny
 tego dokument, iest Obraz dawny Świę-
 tej

tey TROYCY, krory się do tych czas
konserwuje w Klasztorze. Ten Obraz
był zdawná w stárym ieszcze Kościółku,
y przed nim ś. p. Xiądz Rybicki zwykł
Exorcyzmować; w tym tedy Obrazie
TROYCY Przenayświętżey BOG Oy-
ciec jest odmalowany w takich szatach,
w iakich y my chodzimy, to jest w Há-
bicie białym, y w Piaszczu gwoździ-
wym; więc oczywiście figurował BOG
Wszechmogący temi znakami mieć Sług
swoich, w przyszłym czasie ná tym świę-
tym miejscu.

A kiedy się dało słyszeć, y wiedzieć
wszędzie, á osobliwie Zwierzchności
Duchowney, o tak Ziawieniu znacznym
námienionym wyżej Woyciecha S. wiec
ná rekognicyą y uznanie tak wielkiego
Cudu, który był ogłoszony, J. W. Jmć
Xiądz Stanisław Święcicki Biskup Chelm-
ski zesłał z dyspozycyi swoiey Kommiss-
sarzow, między ktoremi był J. W. Jmć
Xiądz Woźniński Szuffrágan Chelmski
z innemi Prałatami, którzy przyiachawizy
do Tomaszowa ná Piasek, á zważywszy
rzeczy, ná drugą odłożyli Kommissyę.

Tá

Tá potym nástąpiła wkrótce, ná którą ziechał sam Osobą swoią J.W. Jmć Xiądz Święcicki Biskup Chelmski, y pod przysięgą wielu Pánów, Szlachty, y ludzi pospolitych, kto czego doznał y dostał od Pana BOGA ná tym świętym miejscu, zá przyczyną Nayświętszey MARYI Panny, wysłuchawszy y zá rzecz słuszną y prawdziwą uznawszy ztwierdził y aprobował; iáko to miejsce święte jest zdawná wstawione: iáko Obraz Nayświętszey MARYI Panny ustawicznemi Cudami słynie, iáko Świętego Woyciecha stała się Apparycyą prawdziwą. Po kotrej aprobacyi J.W. Jmć Xiądz Biskup Chelmski, záraz ná ten czas świątobliwego Káplana oraz y Exorcystę Xiędza Jędrzeia Rybickiego, Skierbieszowskiego Kommendarza postanowił Administratorem y Kommendarzem tuteyszego miejsca w Roku Pańskim 1678. zá korego wiele lań Boskich y Cudow ponawiało się, ále się o tym niżej między Cudami opisze. Obiąwszy tedy funkcyą náznaczoną ná tym świętym miejscu ten pobożny Káplan, Chwałę Boską, oraz y

C

Nay-

Nayświętzey MARYI Panny przy wie-
lu pracách swoich pomnażał przez lat
trzydzieści y sześć, w Nabożeństwie, w
Ofiarach Boskich ustawiczny, w codzien-
nych Exorcyzmach nád opętanemi nie-
zfatygowany, w usługach Duchownych
Ludziom pilny, w Jalmużnach ná Ubo-
gich łzczodry, w niewinności, w pobo-
żności, y w innych cnotách życie pro-
wodził swoje, y tak przepędziwszy wie-
ku swego lat siedmndzieśiat y siedm, á
odpráwiwszy Káplaństwa swego Prymi-
cye drugie, to jest Rok pięćdziesiąty, w
dzień Wieczerzy Pańskiej, przeniósł się
ná Gody Niebieskiego Báranka do szczę-
śliwey wieczności dnia trzynastego Kwie-
tnia Roku Pańskiego 1713. Ciało
lego iáko pobożnego Káplana z
należytą rewerencyą w Grobie
miedzy zmarłemi Zakonni-
kami naszemi konser-
wuie się.



CZĘŚC

CZĘŚĆ V.

*O Approbacyi Obrazu Cudownego
Nayświętszey MARYI Panny Toma-
szowskiey, y utwierdzeniu po-
przysiężonych Cudow.*

JEżeli Człowiek Człowiekowi być
powinien wdzięczny dobrodzie-
stwa iakiego; tym bårdziej stworze-
nie Stworcy y BOGU swemu nie-
skomparowanie, bo wieczną wdzięczno-
ścią obowiązane być powinno zawsze,
y Mátce Jego Nayświętszey, przez kto-
rey przyczynę miłosierną, obfite od BO-
GA otrzymuie łaski; gdy bowiem wsta-
wiła się wielkimi Cudami Nayświętsza
MARYA Panna w tuteyszym Tomaszo-
wskim Obrazie, gdy ná zawdzięczenie
łask Tey Nayświętszey PANI z różnych
y dalekich krajów Ludzie, to osobni, to
y Kompaniami poczeli się gárnać ná to
święte mieysce, zdobiąc iey Obraz Świę-
ty Wotami srebrnemi, kleynotami &c.
Gdy nie bårdziej rozślawiło Obiáwienie
Cz Woy.

Woyciecha Świętego, J. W. Jmć Xiądz
Stániśław Święcicki Biskup Chelmski zie-
chał ná to mieysce (iáko się námieniło
wyżey) á po trutynie od IchMćw Kom-
missarzow uczynioney, następuiące Cuda
poprzysiężone powagą swoią Pasterką
ztwierdził y ápprobował.

*Swiadcowie poprzysiężeni podczas Kommissyi
Generalney przy obecności J.W. J.Mći Xiędza
Stániśława Święcickiego Biskupa Chelmskie-
go, iáko doznali łask Cudownych od BO-
GA przez przyczynę Nayswiętšey
MARYI Panny w Tomaszo-
wskim Obrazie ná Piašku.*

ROku 1677. Wielmożny Jmć Pan Mi-
chal Jarczewski Podczaszy Bułki pod
przysięgą zeznał, że Syn iego ná Imie A-
dam Jozef, chorował nieprzešťánnie przez
Miesiecy trzy ná kaszel y febrę; á gdy za-
dne choremu nie pomagały do zdrowia
lekarstwa, zdesperowane, bo iuż prawie
wpuł umárle dziecię, stroskani Rodzice
z wielką ufnością ofiarowali miłosierney
Lekárce Nayswiętšzey MARYI Pánnie
do Tomaszowa ná Piałek, á przywiózłszy

go

go z sobą ná te święte mieysce, tylko co go Káplán wziął ná ręce w Kościele przed Nayswiętżey MARYI Pánny Obraz, w tym momencie przyszło do siebie y ozdrowiało w cale.

Jmé Pan Paweł Zychowski z Podola Cud doznány poprzyśiął, iż Anna Zychowska Coreczka ięgo lat máiąca cztery Roku 1677. wielką chorobą dużo dręczona była, ták dálece, że áni gadała, áni widziała przez tydźień o ktorey rozumieli, że iuż umarła była; zá poradą tedy ludzką ofiarował ią ná te mieysce święte, á przyiachawszy z nią do Kościoła ná Piaśek, położył żalósny Ociec Coreczkę swoię iákby umarłą krzyżem przed Obrazem Cudownym Nayswiętżey MARYI Panny, która zaraz w godzinę przeyrzała, y chodźć poczeła, á drugiego dnia iuż mówiła dobrze; y ták wkrótce do zdrowia pierwszego przyszła zá przyczyną Nayswięt: MARYI Panny.

Szláchetnie urodzona Elżbieta Bereźnicka ná Pokuciu w Ziemi Hálickiey, ná ták ciężką chorowała málignę, że ią kilkoro ludźi utrzymać nie mogli; w tydźień

tey maligny niewiaſty poſługuiące iák-
miſ ią kurzyli ziołami, przy którym ku-
rzeniu zaſnęła owá chora; aż w tym ſnie
pokazała ſię iej Sędziwa Oſoba z brodą,
y rzekła te ſłowa: *Nie day ſię męczyt, ale
oſiaruy ſię ná Piaſek do Tomiaſzowa*; tylko
co ſię ocknęła, oſiarowała ſię, y ozdrowi-
iała wprętcę, dla czego przyiachała tu
do Tomiaſzowa, y zeznała pod przyſięgą
łáſkę Boſką nád ſobą przez przyczynę
Nayſwiętſzey MARYI Panny, Toma-
ſzowſkiej.

Szlachetnie urodzony Piotr Zelecho-
wſki z Woiewodztwa Belzkiego Sługá
W. Jmci Pana Oſtrowſkiego Czeſnika
Nowogrodzkiego, to ztwardził przyſię-
gą; iż on będąc Roku Pańſkiego 1677. ná
tym ſwiętym mieyſcu w dzień Świętego
Michała, widział Białogłową opętáną od
Bieſa, która pádła krzyżem przed Obrá-
zem Cudownym Nayſw: MARYI Panny
y głóſem niezwyčajnym krzyczała; lu-
dzie przytomni w Koſciele próſili Pana
BOGA y Nayſwiętſzey Pánni zá nią, á
ona bardziey wrzeſzczała temi ſłowy:
*Biada sieroto, biada sieroto, biada sieroto, po-
trzy*

trzy kroć; w tym szkło wyleciało z Ko-
ścielnego okna, dał znak Bies, że z niey
zá mocą Boską wyłzedł, y ták wolna zo-
stała, potym inż łpokoynie leżała krzy-
żem ná podźiękowanie Nayświątysz: Mát-
ce Boskiey w tuteyszym Obrazie zá Jey
miłosierną opiekę.

Roku P. 1677. d 2. Lipca, Uczciwy Ja-
kob Borkowski Mieczczanin Krásnořstawski
maiąc Zonę swoią przez lat trzy od szta-
tańřwa štrapioną, po roźnych łá miey-
scach świątych prowadził, iako to do
Częřtochowy, do Studziany, do Gidel,
do Kalwaryi zá Krakow, do Leżańska, do
Dźikowa; á gdy przyřzedł z nią do To-
maszowa ná Piařek przed Obraz Nayřw:
MARYI Pánnny, záraz z niey uřtapiło
řzatanřstwo zá łaską Boską y przyczyną
Nayřwięt: MARYI P. Co řumnnieniem
swoim poprzyřięł.

W. Jmć P. Stefan Woliński Łowczy
Bračławski przyřięgą wyznał, że Poddány
iego ze Wři Zwiartowa ná łmie Jędrzey
Borucki, záchorowawszy ná gorączkę
nieznořną, w tey leżał przez Niedziel
řzeć, á potym z mocy tey gorączki mo-

wę zawarłszy umarł. Ale moc większa Boska stała się, gdy Ciało umarłego obmyli, y trumnę zrobioną przy Ciele położono, Rzemieśnik z Tomaszowá Kráwieckiego kunsztu ná Imie Wálenty robiący robotę Dworską u pomienionego Jmci, uczynił reflexyá, á żeby tego zmarłego Człowieka ofiarowali do Nayświętszey Pánny Tomaszowskiey na Piasek, co uczynili, zaráz same Państwo poiechawszy do Kościoła Tomaszowskiego ná Piasek, ofiarowali go N. MARYI Pánnie; á gdy powrocili ná zaiutrz z Tomaszowá, zastali go iuż ożylego, który w krotkim czasie przyszedłszy do zupełnego zdrowia, sam y z Brátem swoim Wיעłáwkiem poprzyłagi ten Cud nád sobá.

Szlachetnie Urodzony Błázey Imieniem [przezwiśko się niewyraża, bo wydarł w Mánuskrypcie starym] w Woiewodztwie Bełskim possesyonat, máiąc wielką szkodę w krescencyi, bo mu grad wniwecz potłukł zboże; z tey ápprehensyi y srafunku w ciężką západł chorobę tak że o sobie nie pánietał; więc zchorzalego strážnie wziáwšy ludzie ná po-
iazd

jazd, przywieźli do Tomaszowa, á skoro go przynieśli do Kościoła przed Obraz Cudowny N. MARYI Panny, zaraz przyszedł do reflexyi, y klęcząc o swoiey mocy, modlił się ná książkach. Tenże Jegomość miał guz wielki ná czole, który aż oczy rozpierał; ten iednego dnia zgiął z czoła, á chory zá dwa dni zdrowym został doskonale przez przyczynę Matki Boskiej. To sumnieniem poprzyściągł.

Roku Pańskiego 1677. Sławetny Łukasz Rachański Rayca Tomaszowski będąc po interessie w Szczepczeszynie w dzień S. Agnieszki, bez żadney okazyi przy ludziach godnych wiary tak Duchownych iako y Swieckich, gęba mu się skrzywiła, wargi ná lewą stronę z mieysca swego wyszły, á ból wielki uderzył w głowę; więc zdesperowawszy o zdrowiu swoim, iechał pilno do domu dla uczynienia ostateczney dyspozycyi; iádącemu tedy przez Bór, brodę y czoło zkrzywiło z nieznośną boleścią; potym oczy skrećiwszy po zawierało; tę áffekcyą cierpiał od Świętey Agnieszki, aż do Najswiętzey Pan-

ny Gromniczney Świętá, więcey tygo-
dnia nie widząc, nie máiąc iuż innego lpo-
sobu ráutowánia się, uciekł się z mocną
ufnością do Lekárki nayskutecznieyszey
Nayswiętszey MARYI Panny ná Piasék,
y obiecal kielich srebrny spráwić; po u-
czynionym Wotum, tegoż czasu ozdrow-
wał zupełnie, co wypełnił wkrótce, od-
dawłszy ná Chwałę Boską kielich, y po-
przyściągł miłosierną Protekcyę Nayswięt-
MARYI Panny.

Roku tegoż, Uczciwá Regina Czokowa
Mieszczka Tomaszowska poprzyścięła tę
śaskę cudowną Nayswiętszey MARYI
Panny Tomaszowskiey, kiedy grassowało
w Tomaszowie morowe powietrze, ná
tęż infekcyą záchorowała sama tak cię-
żko, że iuż wnętrzości widać było, y
choć Cyrulik haftował, nic to nie poma-
gało wcale; więc z tego wielkiego bólu
przez siedm Niedziel nie wiódźiała bynaj-
mniey, zdesperowaną tedy Niawiastę zá-
wieźli z Miasta ná Piasék do Obrazu Cu-
downego N. MARYI Panny. Ledwo co
wprowadzona do Kościoła była, nátych
miał przeyrzála, y do domu o swoiey
mocy

mocy pieśzo pośzła; á na zaiutrz ozdrowiawszy należycie, wychwalała moc Boską przez Matki Najsów: przyczynę.

Tegoż R. J. X. Marcin Rogożewicz Pleban Stoiański z Diecezji Przemyślskiej Kapłańskim sumnieniem zeznał, iż katar nie zwyczajny, dla ktorego oddychać nie mógł, przez Niedziel cztery cierpiał, y wrzody mu wielkie otoczyły gárdło, á gdy w tych boleściach zostaie, z dyspozycyi Boskiej nieznáiomý żołnierz przezwiskiem Kázimirski przeieżdżaiący przez Plebanię, wstąpił do chorego Jmci X. Rogożewicza, y oznaymiwszy o tym miejscu świętym, rádził, áby się ofiarował do N. MARYI P. Tomaszowskiej ná Piasek, co uczynił wkrótce, bo piątego dnia wyiechał był do Tomaszowa ná wypełnienie Wotum, ná noclegu pierwizym, zaraz znaczną uczuł folgę, máiąc rezolucyą flegmy, y zaraz oddychać zaczął, á przyiechawszy do Tomaszowa ná Piasek przed Obrazem Cudownym Mátki Boskiej wcale zdrowym y ná gárdło został; więc ná podziękowanie BOGU Wszechmogącemu y MARCE lego Najsów: święt-

świętlzey za te Dobrodzieystwo Mszą S.
odprawiwszy, zdrow do domu odiechał.

Tegoż Roku Jmć X. Maciey Kaźimirski
Kommendarz Kunecki przysięgą wyznał
Cud Mátki Nayświętlzey w Tomaszo-
wskim Obrazie na Piasku, á to w tey o-
kazyi. Brát iego Cioteczny Jmć Pan
Miroslaw Kliński Towarzysz z pod Cho-
ragwi Páncerney Jaśnie Wielmożnego
Jmci Pana Woiewody Kijowskiego, má-
iąc w sobie postrzał od lat dwudziestu,
to iest w nim glót, á w kości w nodze
kulá była; odnowiły się mu potym te
dawne postrzały, ná ktore nieznośnie
przez Niedziel trzy bolał z mieysca nie
wstáiąc ná nogi, y przez dwie Niedziele
nie iedząc, prawie do desperacyi przy-
chodził. Jegomość Xiądz Kaźimirski
osiarował go ná te mieysce święte, á ka-
zawszy go zawieść do Tomaszowa ná
Piasek, skoro zdesperowanego wprowa-
dzili do Kościoła, zaraz glót z niego wy-
padł, a trzeciego dnia wyrznela się kulá
z nogi; y tak ozdrowiawszy, zostawił
kule ná których chodził ná znak dozná-
nego Dobrodzieystwa N. M. P.

Te-

Tegoż Roku, JeyMci Pani Ewy Strzyżowskiej z Woiewodztwa Belzkiego Coroczka ná Imie Marcyanna Rok maiąca, choruiąc ciężko z tego Pároxyzmu umarła y leżała cały dzień oziębła y zdrewniała. Służebna pomienioney JeyMci ná Imie Dorota ofiarowała to Dziecie umarłe Nayświetlszey Pannie Tomaszowskiej ná Piaśek, o którym mieyscu nigdy nie słyżala JeyMc Pani Strzyżowska, aż dziecie ku wieczorowi poczeło się rozgrzewać y-rufzać, á w dni kilka ozdrowiało dobrze. Więc z informacyi służebney, Páni uczyniła Wotum iechać z tym dzieciem do Tomaszowa; ále gdy zániedbała przez Gospodarskie zabawy, w tydzień powtornie w większą te Dziecie západło słabość, ktore znou ofiaruiąc Mátká, ozdrowiało zaráz; zániedbawszy po trzecie przyobiecáne wypełnić Wotum, drugie Dziecie ley, to iest Synaczek trzy lata maiący záchorzał nagle ná gorączkę, á przez dwie Niedźiel nie iedząc, iuż był poczał konać (tak BOG karze zániedotrzymanie słubow:] czym przerażona JeyMość Pani Strzyżowska widząc

oczy-

oczywiście gniew Boski nad sobą, kazała czym prędzey do Rydwanu konie zaprzagać, chcąc z temi Dziećmi iechać do Tomaszowa na Piasek, w tym punkcie konający Synaczek przyszedł do zdrowia, mówiąc dziecinna mowa: *Idźmy do Bożi*: y tak pomieniona Jey Mość z Coreczką y Synem przyiechawszy na te święte mieysce, pod przysięgą wyznała przed Ichmościami Kommissarzami doznany Cud Najsświętszey MARYI Panny w Tomaszowskim Obrazie.

Tegoż Roku, Sławetna Agnieszka Zonna Kąpturowicza Burmistrza Rawskiego, zapadłszy w malignę śmiertelną przez Niedziel ośm w niey trwałá, do ktorey przywiązał się był Czart, tak Ludzie twierdzili, bo go w Domu u niey widywali, dla czego tá chora święcone rzeczy rzucala, pacierza mawiać nie chciała, ani mowy o Panu BOGU słuchać; strapiiony Mąż ofiarował iá na to święte mieysce, dufając mocno w miłosierdziu Mátki Najswiętszey, y przywiozł do Tomaszowa na Piasek; ledwie co stáneli na mieyscu, poczeła się zaraz

lepiej

lepiej mieć; więc w krotkim czacie ozdrowiawszy, y od wšytkich nájazdow szatańskich będąc uwolniona zá przyczyną Nayswiętšzey MARYI Panny zdrowa powrocila do Domu, á potym ten Cud poprzyſięgła.

Jmć Pan Alexander Konarski z pode Łwowa Roku 1677. w Czerwcu wyiechawšy w pole, nátrafił ná Wilká, ktorego pędem goniąc, spadł w owym pędzie z konia. Więc z tego przypadku bez nádziei życia chorował, bo rózne záżywając medykámenta, nic mu nie pomagał y do zdrowia; gdy ſię tedy widział byđz już w śmiertelnym terminie, z mocną ufnością ofiarował ſię Nayswiętšzey MARYI Pannie w Tomaszowskim Obrazie ná Piaſku, y przyiechał Chory ná te miejsce ſwięte, gdzie wyſpowiadał y ſię y Komunią Świętą wziąwszy, wcale zdrowym zoſtał, á przy podziękowaniu Panu BOGU y Matce Iego Nayswiętšzey zá tę cudowną łáskę, ſwoim poprzyſięgił ſumnieniem.

Ze zaś tu ták krotko wyſáza ſię Cudow, okázyá tego ieſt niekonſerwácyá

Mand-

Manuskryptow dawnych; á to się działo
 albo przez Rewolucye wojenne, albo
 przez inne iakie przypadki, y tak się te-
 ledwie wybrały z podartych skryptow, á
 przez dawność czasu zbutwiały, ktore
 Skrypta podarte przy Introdukcyi ná-
 fzych Zakonnikow ná te mieysce w ręce
 nasze oddane są, y konserwuią się. Ap-
 probacya tych Cudow *in forma* nie klá-
 dzie się, bo iey áni w Manuskryptach da-
 wnych niemá, áni też od Antecessorow
 tego mieysca nie iest nam oddana, ále
 tak w Erekyi Konfraternii Nayswiętszey
 Panny Szkaplerza áprobowaney od Ja-
 śnie Wielmożnego Jmci Xiędza Stániśła-
 wa Święckiego Biskupá Chelmskiego,
 iako też y w Wizycie tuteyszego Kościo-
 ła uczynioney od Jaśnie Wielmożnego
 Jmci Xiędza Krzysztofa Szembeka Bisku-
 pa Chelmskiego Roku Pańskiego 1717.
 19. Czerwca iest oczywiśta Approbacya
 Obrázu Cudownego Nayswiętszey
 MARYI Panny w Tomaszowie
 ná Piaśku, dla czego się ni-
 żey wyraża.

Appro-

Approbacya Braćwa Najswiętszey
MARYI Panny Szkaplerza wyięta
z Ksiąg dawnych do tego świę-
tego Mieysca należących,

STANISLAUS HIACYNTHUS
in Swięcice SWIĘCICKI

DEI & Apostolicæ Sedis Gratiâ Epi-
scopus Chetmensis. Tribunalis Re-
gni Præsidentis.

In Nomine Domini Amen.

Ad perpetuam rei memoriam significamus
presentibus Literis Nostreis quorum interest
vel in futurum quomodolibet interesse po-
terit Universis & Singulis. Quod cum Magni-
fici Domini Joannes Casimirus à Brodek Bro-
decki Vexillifer Horodlensis Capitaneus Ja-
slensis, & Anna Swietopelkowna Zewa-
dzka Conjuges Legitimi Bonorum Vite Pola-
dow in Palatinatu & Districtu Belzensi, ra-
centium Heredes, zelo pie devotionis ducti,
Cultusque Divini propagandi ardore inflamma-
ti, Imaginem Beatissimæ Virginis MARIE in

D

Ca-

Capella Tomaszoviensi Tituli Sancti Adalberti
 sita existentem miraculis clarescere; & in dies
 majores Gratias Christi Fideles confluentes ibi-
 dem recipere, exindeque in magna frequentia
 populum ad eundem Locum pro reddendis Votis
 concurrere animadvertissent, ut commodius ma-
 jor devotio in eadem Capella angeri possit &
 valeat, Confraternitatem Scapularis Beatissimæ
 Virginis MARIE introduci, & Promotorem
 illius fundari, ac sufficienti provisione dotari
 constituerunt &c. &c. Actum & Datum Lublini
 die 19. Maji Anno Domini 1684.

STANISLAUS SWIĘCICKI.

(L.S.)

Episcopus Chelmentis.

Toż samo wytłumaczone po Polsku.

STANISŁAW JACEK ná Świę-
 cicach S W I Ę C I C K I,
 z Bożey y Apostolskiej Łaski Bi-
 skup Chelmski Trybunалу Ko-
 ronnego Prezydent.

W imie Pańskie Amen.

NA wieczną rzeczy Pamiątkę, Oznay-
 mujemy ninieyszym Skryptem Ná-
 szym

szym, komukolwiek o tym wiedzieć należy, albo iakimkolwiek sposobem należałoby wiedzieć, wżyskim y każdemu z osobna, że WW. Ich Mc Państwo JAN KAZIMIERZ ná Brodkách BRODECKI Chorąży Horodelski Starosta Jasielski, y ANNA SWĘTOPELKOWNA ZAWADZKA Małzonkowie Dobr Wsi *Posadowa* w Województwie Belzkim będących Dziedzice, zdieci pobożną Intencyą, tudzież żarliwą zapalenię chęcią chwale Boską promowować, y Obraz Nayświętzey MARYI Panny w Kaplicy Tomaszowskiey pod Tytułem Świętego Woyciecha zosłaiącey, Cudami niezliczonemi codziennie słynący promulgować; á zważywszy wielką frequencyę Ludzi schodzących się ná te miysce, więc żeby się pomnażało w tej Kaplicy Nabożeństwo większe Konfraterniá Szkaplerza Nayświęt: MARYI Panny wprowadzić y ná Fundusz należytą Summę legować umysłili &c. &c. Działo się w Lublinie 19. Maia, R. P. 1684.

STANISŁAW SWIECICKI

Biskup Chełmski.

*Excerpt z Wizyty Kościoła Tomaszowskiego na Piasku uczynionej R. 1717.
19. Czerwca od J.W. J.Mci X. Krzysztofa na Słupowie Szembeka Biskupa Chetniskiego Ta Forma
opisaney.*

KOściół Drewniany za Miałem Tomaszow nazwanym ku południowej stronie na pagorku piaskowistym zostać; połowa tego Kościoła kędy Wielki Otacz przed kilkadziesiąt Lat od Mieszczan pobożnych z tarcie zbudowany; potem iak się ponowienie Cudow na tym miejscu stało Roku 1677. w dzień Poniedziałkowy Zielonych Świątek; y Apparycya S. Woyciecha, Jaśnie Wielmożny Jmć Xiądz Stanisław Święcicki Biskup Chetniski, gdy na to miejsce sam swoją Osobą zjechał, konwokowanych przed tym przez Proceś bardzo wiele zastał Ludzi; od ktorych w iakiey kto potrzebie swojej na tym miejscu łaski Bożey doznał, pilny Examen uczyniwszy, Cudą potwierdził, y na tych miał Xiędza Andrzej

ia

ja Rybickiego Pobożnego Exorcystę temu miejscu y Kościołowi subſtytuował &c. &c.

Opisanie Ołtarzow.

W Tym Kościele ieſt Ołtarzow ſześć; Pierwſzy wielki na Wſchod Słońca poſtawiony wſzystek pozłociſty, w którym Obraz Cudowny Nayſwiętſzey Panny MARYI malowany, piastuiący na lewey Rece Dzieciatko Páná JEZUSA, zaráz à *Latere Epiſtola* ku południowej ſtronie, Ołtarz Świętego Woyciecha Biſkupa y Meczennika, &c. &c.

Decretum Reformationis.

Sicut *Arena Maris*, quæ præ multitudine numerari non poteſt, ita multo magis beneficia quæ per merita & interceſſionem Sanctiſſimæ Virginis Matris MARIÆ etiam in Arenis *Tomazovienſibus* DEUS miſericors & Clemens, Populo Fideli abundantiffimè elargitur, numerum & meſuram

excedunt. Dignum igitur est Iustum
 & salutare, ut pro tot tantisque do-
 nis ac datis, debite tam ipse Divi-
 nae Maiestatii gratie, quam Eiusdem
 gloriosissimæ Matris Cultus ac Vene-
 ratio, alacribus à Nobis exhibeantur
 obsequiis. Quam devoti nonnullarum
 insignium Personarum animi, prom-
 ptitudinem etiam erga hunc Sanctum
 Locum intelligentes, optamus, ut piis-
 simas intentiones & vota sua, quàm
 primum ipso opere & facto adimple-
 ant copiosissimis à Matre gratiarum
 replendi benedictionibus. Interim pro
 conservatione ac decore huius Ecclesiæ
 sequentia ordinamus &c. &c. In quo-
 rum Fidem præsentii Decreto Manu
 propria subscripto, Sigillum Nostrium
 apponi iussimus. Datum ad Ecclesiam
 Tomaszoviensem in Arenis B.V. MA-
 RIÆ a. 19. Iunii A.D. 1717. (L.S.)
 Chrystophorus Episcopus.

Toż samo po Polsku.

JAko piasek morski, ktorego przez
mnóstwo przerachować niepodobna:
tym bardziej Dobrodziejstwa, ktore
przez zasługi y przyczynę Najswiętszey
MARYI Panny Matki Boskiej ná Piaskach
Tomaszowskich BOG miłosierny y lito-
ściwy Ludziom wiernym hoynie wy-
świadcza, liczbę y miarę przechodzą;
więc sprawiedliwa, słuszną, y świątobliwa
rzecz iest, áżeby zá tyle odebranych łask
tak Maiestatowi Boskiemu, iáko y Nay-
świętszey MARYI Pannie należyte od-
dane były dzięki; Jakoż zważywszy po-
bożne zamyśły, niektorych godnych O-
sob przeciwko temu świętemu mieyscu,
życzymy, áżeby iák nayprędzey do szczę-
śliwego skutku przyprowadzone były,
obfitey zá to spodziewając się od Mátki
miłosierdzia rekompensy. &c. &c. Dla
lepszey wiary ten Dekret Ręką podpisaný
własną, pieczęcią Naszą utwierdzić kaza-
liśmy. Datt. przy Kościele Tomaszowskim
ná Piaskach N.M.P. dnia 19. Czerwca Ro-
ku 1717.

Krzysztof Biskup.

(L.S.)

Z tych

Z tych tedy wyżej wyrażonych dokumentow iest walor Approbacyi rzetelney Obrazu Cudownego Nayśw. MARYI w Tomaszowskiej.

CZESC VI.

O Fundacyi Kościoła Murowanego w Tomaszowie na Piašku.

SKryte y niedościgle rzady Wszechmocnego BOGA dla wiekszey chwały swojej dziwnemi sposobami dysponują stworzeniem swoim, dopuszcza a bowiem Wszechmogący BOG dolegliwości wszelakie przez przypadki różne, y na wybranych swoich, áżeby bardziej, á bardziej fundamentalną się do niego gárneli miłością, á miłości swojej ku niemu dał oczywistemi znakami dowody; wszákże y Złoto probowane w ogniu lepszy z siebie wydaie polor; y Dyament w rękách Jubilera lepszą pokazuje iáśność.

Gdy Nayiaśniejszy JAN Trzeci SOBIESKI á Krol Polski życie zakończył swoje,

swoie, iáko pod czas Interregnum, wiekie
 się wŹszczyły rewolucye były w PolŹszce,
 to przez domowę zámieszania, to teŹ y
 przez poŹstronne Szwedow, Moskalow y
 Kozakow inkursye. Ten tedy niepokoy
 gdy się przez czas niemáły ciągnie, Já-
 śnie WielmoŹny Jmć Pan Jozef Potocki
 Wojewoda Kijowski Hetman Wielki Ko-
 ronny, pod czas tegoŹ zámieszania, będąc
 w oczywiŹstym niebezpieczeńŹstwie Źycia
 od náŹstępujących nieprzyaciół swoich, á
 slyŹać o wielkich Cudách y łáskach, kto-
 rych doznawali Ludzie ná tym Mieyscu
 Źwiętym przez przyczynę Nayswiętszey
 MARYI Panny, wotum uczynił Źzcze-
 rze, Źe leŹeli wyidzie z niebezpieczeńŹstwa
 tego, ná záfwdzieczenie otrzymanego Do-
 brodzieystwa, KoŹcioł ná tym mieyscu
 dla wieczney Chwały Nayswiętszey Má-
 tki Boskiej wymurować kaŹe; iákoŹ nie
 záfwiódł się ná swoich serdecznych pro-
 Źbách, bo przy Protekcyi tey Nayswię-
 tszey PANI, cudownie obroniony y o-
 chroniony zoŹstał. Ale gdy przez Re-
 wolucye niepomyŹlnego czáŹu tá pobo-
 Źna Intencya y wotum, przez lat kilka
 do

do skutku nie przychodzi swego, pokazuie się we śnie Nayświętsza MARYA Panna J. W. Jmci Panu Wojewodzie Kijowskiemu Hetmánowi W. K. przypominając przyobiecana dla siebie wdzięczność, dla czego zaraz wziął się całym sercem do wypełnienia swego Wotum, y tak R. Pańskiego, 1721. dostateczny sumpt łożąc na fundacyą tey Bazyliki, obligował J. W. Jmć Pan Woiewodá Kijowski y Hetman W. K. Jmci Páná Jędrzeia Zaluſkiego (osobliwego Dewota Nayświętsz: MARYI Panny.) iáko nie daleko od Tomaszowa na Roguźnie mieszkającego, á żeby miał wzgląd y staranie okolo tey Fabryki dla prętszego dokończenia. Przyjął tę funkcyą na siebie ochoczym sercem pomieniony Jmć Pan Jędrzey Zaluſki dla przyſługi Nayświętszey Mátki Boſkiej; á gdy iuz matériał gotować kazał na Fabrykę Kościoła tego, Strycharz robiąc cegłę opodal ode Wsi Rogużná [bo w polu szopa Cegielna była] iuz wyrobione zwyczajnie Cegły, ále nie wypalone, przy następuiącey nocy, zostawił pod szopą; na záutr przyszedłszy Strycharz

charz do szopy dla kontynuacyi roboty
swoiey, obaczył ná trzydziestu Ceglách
dziwnym sposobem różne wyciskáne
znáki; nayıpierwiey te litery były po lá-
cinie: *Sancta MARIA ora pro nobis*. Co się
znaczy po Polsku: *Święta MARYA modl się*
za nami. Potym trzy krzyże, á te znaczy-
ły Herb J.W. Fundatora Kościoła tego,
dla Chwały Náyświętszey MARYI Pan-
ny fundującego, ná innych *Trupie głowy,*
Krzyże Ruskie, Ręce y stopy wyrażone; tym
dziwem przerażony Strycharz dał znać
Jmci Panu Jędrzeiowi Załuskiemu, y o-
powiedział, co się przez noc z temi Ce-
glami stáło. A to trzeba wiedzieć, że
w tey Wsi Roguźnie, pod którą Cegiel-
nia była, żadnego literatá nie było, kto-
ryby umiał pisać álbo czytać, iáko się w
Inquizycyi pokazało. Przechodzili ná
ten czas przez Tomaszow IchMć Xieża
Reformaci, y wstąpili do Jmci Pana Za-
łuskiego, ktory im pokazał te znáki cudo-
wne ná Ceglách, probowali Ichmć Xieża
Reformaci ná innych świeżych Ceglách,
chcąc tákież uformować znáki dla pro-
by, ále potrafić żadnym sposobem nie
mogli.

mogli. Widzieli to godni y poważni ludzie tak Duchownego iako też y Świeckiego stanu, a z wielkim podziwieniem wyznawali moc Boską, gdyż to zapewne nie ludzka ręka robiła. O tym miałem Relacyą z ust samegoż Jmci Pána Załuskiego.

Więc gdy się kontynuie Fabryka przy staraniu y pilności Jmci Pána Załuskiego w Roku 1725. zakończyła się szczęśliwie. Po zakończoney tey Strukturze Kościoła nowego, J.W. Jmć Pan Jozef Potocki Woiewodą Kijowski Herman W. Koron. iako Fundator Kościoła y J.W. J. P. Michał Zdzisław Dziedzic na Zamościu Ordynat Zamoyski Łowczy Kor. Fundator z serdecznego affektu ku Mátce Boskiej, umysłili, a zeby ten Obraz Cudowny Najświętszey MARYI Panny z należytą pompą był wprowadzony do nowej Bazyliki, dla czego uczyniwszy wszelką gotowość y apparencyą do tego Aktu, z publiczną Procesyą był niesiony z Miastá na Piasek przy Assystencyi Pasterskiej J. W. Jmci Xiędza Felixa Jana Szaniawskiego Biskupa Chełmskiego, y innych Prálatow

Łatow asystowali ná tey Processyi Nayswiętszey Mátce Boskiej. Jaśnie Wielmożni Fundatorowie, bo sami niesli ten Cudowny Obraz, ktorzy wszystkiemi siłami promowowali Jey Honor, tudzież *varii statús & conditionis* w licznym konkursie przybyli ná tę Introdukcya Ludzie, á dla więkšzey okazałości y powagi tak solennego Aktu, z ręczney strzelby dawać ognia, iáko też y z Armat z Zamioyskiej Fortecy umyślnie sprowadzonych ná to, bez przestannie strzelano; á gdy iuż do nowego Kościoła wprowadzili Obraz Nayswiętszey Niebá y Ziemi Królowey, lokowali go w przygotowanym Maiestacie, to iest w Oltarzu wielkim (iáko y teraz zostaie, á potym Nabóżeństwo odprawiło się zwyczajne.

Ale że J.W. Jmci Pana Woiewody Kijowskiego Hetmána W. Kor. á Fundatora tey Swiatnicy Boskiej te zawsze pobożne przedsięwzięcie było, żeby większa á większa Chwałá Boska y Nayswiętszey MARYI Panny w tuteyszym Obrazie Cudownym przymnażała się, á reflektując się y ná to, że ieden Káplán ná tym
miej-

Mieyscu Świętym wielkiemu konkursowi
 Ludzi w Spowiedziach y w innych usłu-
 gach duchownych wystarczyć nie moze;
 więc wehodzi w radę z Jaśnie Wielmo-
 żnym Jmcią Xiędzem Janem Felixem
 Szaniawskim Biskupem Chelmskim, y z
 Jaśnie W. Jmcią Pánem Michałem Zdzi-
 sławem Dziedzicem ná Zamościu Ordy-
 natem Zamoyskim Łowczym Koronn:
 á żeby iáko náypředzey introdukować ná
 to Mieysce Zakonnikow iákich; gdy tedy
 różne między sobą Jaśnie Wielmożni Pá-
 nowie proponuiąc Zakony, nie mogli się
 zgodzić, (znác to podobno táka wízech-
 mocna dyspozycya Boska była) Ná osta-
 tku Jaśnie Wielmożny Jmć Pan Woie-
 woda Kijowski y Hetman W. Koronny,
 á pobożny Fundator o naszym Zakonie
 námienil, która propozycya wielce się
 wszystkim Jaśnie Wielmożnym IchMéc
 upodobała, y ápprobowana byla; á żeby
 Tá Nayśw: PANI, która jest Odkupicie-
 la Dusz ludzkich Mátką, Redemptorow
 z instytutu swego czyli Odkupicielow ná
 tym świętym Mieyscu miała ná
 usługach swoich:

EZFSC

CZĘŚĆ VII.

O Introdukcyi Zakonu Troycy Przenajświętszey od Wykupienia Niewolników, tak do Krolestwa Polskiego, iako też ná to święte Mieysce do Tomaszowa ná Piasek.

ZE ná każdym mieyscu BOG y Stworca przez Włzechmocność swoię jest przytomny zawsze; więc wszędzie od stworzenia swego bydz pochwalony y wyśławiany powinien, dla czego ktorych wybrał przez nieskończoną dobroć swoię, tych przeznaczył, á przeznaczonych ordynował po całym świecie dla ogłoszenia y wśławienia Najświętszego Imienia swego. Wybrał BOG w Troycy Świętey Jedyny Zakon Náš z osobliwszey Prowidencyi swoiey, á wybrány y postanowiony pod Najświętszym Imieniem swoim przez Świętych Pátryarchów Jana de Matha y Felixa de Valois dla pomnożenia Chwały swoiey dla pożytku zbawienia ludzkiego, dla o-

zdo-

zdoby Kościoła Świętego, ordynował po całym prawie Świecie, iako to w Hiszpanii, we Francyi, w Portugállii, w Luzytánii, w Anglii, w Indyi, we Włoszech, w Szkocyi, w Hybernii, y w Niemczech, (lubo późnię od naszej Polskiej Prowincyi) gdzie wiele Zakonników naszych wylaniem krwi swojej Męczeńskiej, w TROYCY Jedynego BOGA zapisali Chwałę. Ale nim przystąpię, Relacyą do Introdukcyi naszych Zakonników do Polski, pierwey o postanowieniu Zakonu naszego krotko namienie, a to dla tego, abym informował doskonale każdego chcącego wiedzieć. Zakon nasz jest postanowiony od samego BOGA w Troycy Świętey Jedynego przez SS. Pátryarchów Jana *de Matha*, y Felixa *de Valois*, a to taką dyspozycyą Wszechmocnego BOGA: gdy S. JAN *de Matha* bywłszy Świeckim Xiędzem y Doktorem Páryżkimi, pierwszą Mszą celebrował Świętą, uyrzał Anioła w szatach białych z Krzyżem Czerwonym y Błękitnym na pierśiach, trzymającego przelożonemi rękami dwóch Niewolników

kow w kaydánách, przez którą Appary-
 cya dorozumiał się Mąż Boży, że ma bydź
 wybiánym ná wykupienie Niewolnikow
 z Pogańskiey niewoli. Jednakże żehy,
 się w tey okázyi rekolligował należycie
 poszedł ná Pułtynią, rám zá sporządze-
 niem Boskim, znalazł S. Oycu Felixa Wa-
 lezyusza iuż od wielu lat służącego BO-
 GU, z którym się przywitawszy wspo-
 łecznie, potym z sobą ná owej Puszczy
 przez trzy látá żyli w ustawicznych mo-
 dlitwách, kontemplácyach, y wśzystkich
 cnotách życie prowadząc swoje, á gdy
 czału jednego nie dáleko Zrzodła siedząc
 święte prowadzą dyskursa, przybiegl do
 nich Jeleń májący Krzyż Czerwony y
 błękitny między rogámi, ktorego uyrza-
 wszy Felix S. zádziwił się duzo, ále Jan
 Święty opowiedział mu záraz o Appá-
 rycyi Aniola, ktore miał także podczas
 Prymicyi swoich. Więc obydwá Świę-
 ci Pátryárchowie od BOGA przez sen
 nápomnieni po trzy kroć, poszli do Rzy-
 mu, gdzie oznaymiwszy te objawienia
 swoje Oycu Świętemu INNOCENTE-
 MU tego Imienia Trzeciemu, prosili o

Approbacya Zakonu swego; Ociec Świę-
 ty wziąwszy to ná deliberacyą, Mszą S.
 celebrował ná Láteranie, w dzień S. A-
 gnieszki powtorney; aliści podczas sa-
 mey Elewacyi pokazał się mu Anioł w
 białych szátach z Krzyżem Czerwonym
 y błękitnym ná pierśiach niby wykupu-
 iący Niewolników; czym rozwesclony
 Ociec S. INNOCENTY, zaráz nasz Za-
 kon ápprobował. Roku Pańskiego 1198.
 Te słowá ná pochwałę Zakonu nášzego
 powiedziawszy, ktore od Aniola pod-
 czas ápparycyi slyszal: *Hic est Ordo ap-
 probatus, non á Sanctis fabricatus, sed á Solo
 Summo DEO. Ten iest Zakon potwierdzony,
 nie od Świętych stánowiony, lecz od samego
 Nay wyższego BOGA. Y odtąd Zakonem
 TROYCY Przenayświętszey od wyku-
 pienia Niewolników zwąć kazal. Do-
 tyć tu succincte pewną uczyniwszy wiado-
 mość o Zakonie naszym, do przedsie-
 wziętey wracam się máteryi. Upodo-
 bało się Wszechmocnemu BOGU, a że-
 by w Krolestwie Polskim y w Wielkim
 Xięstwie Litewskim Zakon ten Imieniem
 Iego Nayświętszym TROYCY Prenay-
 święt-*

świętszey ucharakteryzowány, był ro-
zkrzewiony dla Chwały iego Boskiej;
Więc zkoordinacyi Naywyższej BO-
GA, takim się stało sposobem. Roku
Pańskiego 1684. J.O. Jmć Xiądz Denhoff
Kárdynał S Kościoła Rzymskiego, będąc
Extraordinarynym Ablegatem od Nay-
jaśnieyszego JANA Trzeciego Polskiego
Kroia do Świętey Apostolskiej Stolicy,
a bawiać się przez czas niemający w Rzy-
mie, zdięty pobożną kompassyą nad za-
branami w Niewolę Pogańską Chrze-
ścianami to podczas Wiedeńskiej woj-
ny, to też y różnemi czasami, umyślił
sobie y pragnął taki Zakon fundować
w swoiey Oyczyźnie Polzcie, któryby
według institutu swego Niewolników
Chrześcian z Niewoli wykupował Po-
gańskiey; więc powziawszy wiadomość
o naszym Zakonie, że jest tey y według
iego myśli Professyi, usilne staranie przy-
łożył z osobliwszego affektu swego, a
żeby iak nayprędzey naszych Zakonni-
kow do Polki wprowadzić, dla czego
pisał z Rzymu do Nayjaśnieyszego Jmá
Trzeciego Monárchy Polskiego, iako też

y do Rzpltey Polskicy, oznaymując po-
żytki y skutki z Zakonu tego w Ozczy-
źnie, ieżeliby go miałá w sobie, ile że
w pogranicznym z Pogánámi Kroleństwie.
Co przeczytawszy Nayiaśnieyszey Mo-
nárcha wielce ukonsolowány z Senatem
y Rzeczypospolitą Kroleństwa swiego,
supplikował do Oyca Świętego INNO-
CENTEGO Jedynastego, iáko też y do
Nayprzewielebnieyszego w Bogu Jmci
Xiedza Antoniego od Niepokalanego Po-
częcia Nayświętszey MARYI Panny Ge-
neralá Świętego Zakonu nášzego prosząc,
á żeby ten interes do skutku szczęśliwe-
go przyszedł. Z wielką chęcią Ociec S.
INNOCENTY Iedenasty przyjął tę pro-
zbę Kroleństwa, y owszem rekomendo-
wał przez List tak Nayiaśnieyszemu Kro-
leństwu, iáko y Rzeczypospolitey Oycow
nászych do Polski dożących. Nayprze-
wielebnieyszey w Bogu Jmć X. General
z OO. Difinitorámi Generalnemi zważy-
wszy ztąd większą Chwałę Boską, á po-
żytek żyźniewiczzy w pozyskaniu Dusz lu-
dzkich, w tym Kroleństwie przez wypeł-
nienie institutu swego, chętnie Krole-
wskicy

wskiey pretenſyi zádofyć uczynił, y ták kilku Zakonnikow z Hiszpánii Zakonu Bosego TROYCY Prenayſwiętſzey od wykupienia Niewolnikow przykłądnych pobożnym życiem do Kroleſtwa Polſkiego ordynował, ktorzy Roku Pańſkiego 1685 w Máiu w Wigilią Feſtu S. Stanisława Biſkupá Krákowskiego y Męczenniká, ſzczęſliwie w Náſzym ſtáneli Kroleſtwie; y ták zá pomocą Boſką przez hoynych Fundatorow y Dobrodzieiow poczeły ſię Fundácye krzewić dla Zakonu náſzego w Polſzcze y w Wielkim Xięſtwie Litewskim. Między ktoremi Fundacyámi, y teraźnieyſza Tomáſzowska Fundácyá ná Piaſkách niżej opifałym ſpoſobem ſtánela. Gdy iuż BÓG Wſzechmogácy Jáſnie Wielmożnych Fundatorow, J.W. Jmci Pána Jozefa Potockiego Wojewody Kijowſkiego Hetmána W. Koronnego, y J.W. Jmci P. Michała Zdziſława Zamoyskiego Dziedzicá ná Zamóſciu Ordynata Łowczego Koronnego pobożne zámyſły utwierdził; zá konſenſem J.W. Jmci Xiędza Jana Felixa Szániawſkiego Biſkupá Chełmiſkiego,

E3 *Przełożony* áże-

á żeby tu w Tomaszowie ná tym świętym
 mieyscu Nási Zakonnicy fundowani byli,
 Jaśnie Wielmożni Ich Mość PP. Fundato-
 rowie oznaymili przez list Przewielebne-
 mu w Bogu Jmci Xiędzu Antoniemu od
 S. Jana Chrzciciela ná ten czas Kommi-
 sarzowi Generalnemu, w Zakonie naszym
 w Polscze y w Wielkim Xięstwie Litt.
 swoje Intencye wprowadzenia do tey Fun-
 dacyi Tomaszowskiey Zakonnikow ná-
 szych, dla większego wstawienia Honoru
 Boskiego y N. MARYI Pánny. Przyiął
 z chęcią Przewielebny w Bogu Jmć Xiądz
 Kommissarz Generalny tę łaskawą Jaśnie
 Wielmożnych Fundatorów wolą, y zie-
 chwifzy sam Osobą swoią z Zakonniká-
 mi kilku, odebrał w Possessyą Fundacyą
 ná tym Mieyscu świętym. A że sam
 J.W. Jmć X. Jan Felix Szaniawski Páterz
 Diecezji Chelmskiey przez zatrudnienie
 Interessów publicznych swoią Páterstką
 prezencyą ná ten czas przybyć nie mógł,
 zeznał z rąmienia swego deputowanych
 ná ten Akt Kommissarzow W. Jmci X.
 Wálentego Wscisłowskiego, S. Theolo-
 gii Doktorá, Kánoniká Zamoyskiego, Pro-
 boszcza

bożczá Tomaszowskiego, y W. Jmci X.
Walentego Pączowskiego Filozofii Do-
ktora, Kanoniká Zamoylskiego, którzy
Wielmożni Ich Mć Xieźa Kommissarze,
w Niedzielę (iák zowią) Stározapustną
przypadájącą w dzień dziewiąty Lutego
R. P. 1727. z Ceremoniámi Kościelnemi do
takiego Aktu należącemi, przy Assysten-
cyi godnych y poważnych Osob tak
Szlácheckiey iáko y Mieyskiey kondycyi
Juridycznie Nászych wprowadźli Oycow
y Kościol z Cudownym Obrázem Nay-
świętszey MARYI Panny Mátki Boskiey
z przyległemi gruntámi do tegoż Ko-
ściolá należącemi, ná wieczne czasy od-
dáli. Obiáwšzy tedy Náši Oycowie z
wielką konsolacyą Ducha te święte Miey-
sce Wielebny Xiądz Krzysztof od S. Pá-
wła Pierwszy Prezydent, czyli Przełożo-
ny Klasztoru Tomaszowskiego; Osobli-
wy Promotor Chwały Boskiey y Nay-
świętszey MARYI Panny, wšzystkiemi
silámi y sposobámi tak przez siebie, iáko
y przez Zakonnikow pod lego Dyrekcyą
będących, Nabożeństwo do Nayświętíz:
Mátki Boskiey promowował wielce, u-

służę Duchowną według potrzeby zie-
 żdzących się na to Mieysce święte Lu-
 dźci czyniąc; którym przykładem pobo-
 żnym, gdy się w sercach ludzkich wię-
 ksza pobożność y dewocya ku BOGU y
 Najswiętstzey MARYI Pannie wzniecać
 poczeła, skłonił ku sobie Wielkich Pá-
 now Senatorow, Prálatow, y Urzędni-
 kow serca; ktorzy z fortun swoich, hoj-
 ne Jalmuzny składáli, tak na ozdobę O-
 brázu Cudownego N. MARYI P. iáko
 też y na Fundacyą nową Klasztoru. Já-
 śnie Wielmożne Panie, Senatorki, Urzę-
 dniczki, y inne, Perły, Pierścienie, Kley-
 noty &c. &c. dla Mátki Boskiej ofiaro-
 wáli. Suknie bogáte na Apparáty y An-
 tepedia dawáli. Inní Ichmóść, ktorych
 Imioná są wpisane w księgę Żywota wie-
 cznego, według możności y proporcyi
 fortun swoich tak do Kościoła iáko y do
 Klasztoru świadczyli. Za co niech ich
 BOG Wszechmogący w doczesnym ży-
 ciu swemi łaskami prowiduie, a pośł *sera*
fata Koroną szczęśliwey wieczności
 w Niebie rekompensuie.

CZĘŚĆ

CZĘŚĆ VIII.

O Konsekracyi Kościoła Nowego.

GDy się tedy przez lat kilkanaście
większa a większa szerzy Chwała
Bośka y Najswiętszey MARYE
Panny, więc przy Eleemozynie hoyney,
Dobrodzieiow różnych, więcey też Za-
konnikow Zwierzchność Zakonna ná
to zesłała miejsce; zaczęmy żeby iuż Ko-
ściół we wszelkich Obrządkach Ducha-
wnych był ufundowany weale, Wiele-
bny Xiądz Jan od S. Franciszka Diffinitor
Prowincyi y Prezydent ná ten czas Kła-
sztoru Tomaszowskiego usilne staranie
przyłożył, żądaiac Konsekracyi Kościoła,
co y otrzymał w skutku, máiac to przed-
sięwzięcie y intencyą stała, pojechał do
J.W. Jmci Xiędza Jozefa Łaszcza Koád-
jutora Biskupa Kijowskiego, osobliwego
Dobrodzieia Nászego, pokorną supplikę
wnosząc, á żeby nie litował fatygi swoiey
ná konsekracyą Swiętnicy Bośkiej, co
nie odmowiwszy, y owszem ze wszelkim
áffe-

áfpektem y ochotą te łáskę Pańską wy-
 świadczyć deklárował się, dla czego ná-
 znaczyl dzień do tego Aktu konsekrácii
 sposobny. A gdy czas náznaczony kon-
 sekrácii zblizył się, przybył J.W. Jmé
 Xiádz Konsekrátor ná to święte Mieysce
 do Tomaszowa, y w dzień ósmnástego
 Listopáda, ktorego Fest S. Stánisláwa Ko-
 sćki Pátrona Korony Polskiej przypadał
 Roku Pańskiego 1742. przy Assystencyi
 Wielmożnych Ich Mościow Xięży Prálat-
 tow, iáko też licznym konkursie Państwá
 y Pośpolstwá z osobliwszą dewocją iáko
 Zelant Honoru Boskiego y N. MARYI
 Panny prawdziwy dylekt, Kościół y wszy-
 stkie w nim Ołtarze z nie málą konsekre-
 wał fatygą. Ten Akt konsekracji Ko-
 ściółá solenny odpráwił się Roku wyżej
 wyrázonego, y dnia, zá Rządow Naywyż-
 szych w Kościele Chrystusowym BENE-
 DYKTA Czternástego Oyca Świętego, zá
 szczęśliwego Pánowania ná Maieściacie
 Polskim Nayiaśnieyszego FRYDERYKA AU-
 GUSTA Trzeciego, zá máiącego Zwierz-
 chność naywyższą w Zakonie Nászym
 Nayprzewielebnieyszego w Bogu Jmci
 X.

X. JOZEFA od w Niebowstąpienia Pańskiego
go GENERALA. Za Przełożenia w Pro-
wincyi Nászey Polskiej Przewielebego
w Bogu Jmci Xiędza Antoniego od Prze-
nayświętszego SAKRAMENTU Pro-
wincyała. Za Prezydencyi Kłafztoru To-
maszowskiego wzwyż pomienionego Wie-
lebnego w Bogu Jmci Xiędza Jana od
S. Franciszka Diffinitora Prowincyalnego.
A że ten czas nie byłby sposobny do od-
prawowania Anniwersarza konsekracyi
Kościoła, w który czas była konsekracya,
dla Jesiennych Rezolucyi y defzczow,
przez ktoreby nie mogli ná te Nabożeń-
stwo Ludzie przybywać, dla czego Jasnie
Wielmożny Jmć X. Konsekrátor władzą
swoią Pasterską przeniósł y náznaczył
dzień Anniwersarza konsekracyi wieczne-
mi czasą, ná Niedzielę w Miesiacu Sier-
pniu, po Oktawie Festu Nayswiętszey
MARYI Panny w Niebowzięcia przy-
padająca, do którego Nabożenia
Indulgencye przyłączył.



CZĘŚĆ

CZESC IX.

O doświadczonych Cudach, ktore
BOG Wszechmogacy przy Tomaszo-
wskim Obrazie N. MARYI Panny nâ
Piaſku codziennie czyni, y nieuſlan-
nie czyni, ſpifane ręką włąſną Jmci
X. Fedrzeia Rybickiego pobożnego Kâr-
płana po Kommiſſyi Generalney
w R. 1678. uczynionej, y z le-
go Mânuskryptow wyiete.

R Oku 1679. 31. Lipcâ, Jmć P. Krzy-
ſtof Bębnowski Towârzyſz z pod
Chorągwi J.W. Jmci P. Woiewo-
dy Braclawskiego, będąc tu nâ tym miey-
ſcu ſwiętym wyznał, iż był nâwiedzony
od Pana Boga ſłepotą; w tym tedy kâli-
ctwie gdy Cię ſzczerze ofiarował Naysw-
Pannie Tomaszowskiej, zârâz przeżyſzał,
y nâ znak wdzięczności Wotum ſrebrne
oddał.

Tegoż Roku, Pan Jankoski Student,
będą-

będący u Jmci P. Glogowkiego, stanął *personaliter* przed Obrazem Tuteyszym Panny Przenayświętłzey, y zeznał to: iż on gdy zszywał książki swoje szkolne, trzymał igłę w zębach, zą tym iákoś westchnął, aż mu się igła wemknęła w gárdło głęboko, ktorey żadnym sposobem nie mógł áni dostać, áni wyrzucić, y iuż mu przychodziło umierać, bo y Doktorowietemu przypadkowi porádzić nie mogli; wtym zdesperowany ostatniego szuka ráttunku w miłosierdziu MARYI, y zawała wielkim z ufnością głosem: *Panno Przenayświętsza Tomaszowska ráttuy mnie.* álić zaráz igła oná przekłóła się przez gárdło, y sama ná ziemię wypádlá, ktorą przyniośł ná te mieysce, y prezentował w Kościele.

Roku Pańskiego 1680. dnia 4. Márcá, Prácowity Mátwiy ze Wsi Sosnowice będąc opętany, za przyczyną Panny Przenayświętłzey tu ná tym Mieyscu świętym od Czárta przekłótego został uwolniony.

Tegoż Roku dnia 25. Kwietnia, Jeymć Pani Strzyżowska sumnieniem wyznała swoim, iż Dziecię ieý Synaczek utonał
był,

był, y już nie żywego wyciągniono z wody, ktorego gdy ofiarowano tu ná Piasék do Panny Przenayświętszey, ożył zaráz, y prezentowała go w Kościele tuteyszym na Piašku, oddawszy Wotum Czerwony Złoty do Obrazu N. M. Panny.

Roku Pańskiego 1677. Pracowita Chima Zaykowna z Uchan, będąc od złego Ducha ieszcze w żywocie Mátki zá przeklęctwem Báбки swoiey opętana, cierpiała to utrapienie przez lat trzydzieści, y nie mogła byđz uwolniona; aż iey Anioł Stroż pokazawszy się, kazał iść do Tomaszowa ná to Mieysce święte, dopiero gdy tu przyszła, zá przyczyną Panny Przenayświętszey uwolniona została. Ten Cud w Roku 1680. zeznała przed X. Rybickim ná tym mieyscu świętym.

Roku P. 1680. Dziewka uboga Imieniem Anná z Rádymna, od złego Ducha przez lat kilka trapióna była, ktorey gdy się Panna Przenayśw: przez sen pokazała, y kazała iść do Tomaszowa do swego Cudownego Obrazu, zá ley poważną przyczyną, z láski Bozey wolna od Czárta była.

Te-

Tegoż Roku 26. Września, Katarzynę Iwanową z Uhnowa Miasta, opętaną od Czartha, skoro przywieziono na Piaśki do Tomaszowa, y wprowadzono do Kościoła przed Obraz Panny Przenayśw: na tych miał ją zły duch opuścić.

Roku P. 1679. Marcin Bednarczyk Tomaszewski, tak ciężko był od złego ducha ściśniony, że prawie konał, ani mówić, ani spowiadać się nie mógł, a gdy go na te Mieysce święte Pannie Przenayświetrzey ofiarowano, y przywieziono do Kościoła, zaraz Bies ustąpił z niego, który spowiadał się y komunikował, y zdrowym został.

Roku P. 1678. Gdy X. Rybicki był u Jmci P. Steckiego, to się trafiło przy bytności ięgo, iż Kucharza J.W. JeyMości PaniWoiwodźicowey Czerniechowskiej dwa Diabły w postaci Niemców w śtayni napadli, y dusili go, przymuszając y namawiając, aby im służył, aż go pokrwawili; w tym pokaże mu się Nayśw: Panna, y rzecze: *Ofiaruy się Człowiecze do Tomaszowa na Piaśek, a będziesz uwolniony od tych złych duchow: który ofiaruiąc się* z wiel-

z wielką ufnością, zaraz uwolniony był od napąści szatańskiej.

Roku P. 1681. dnia 13. Márcu. Jmć Pan Páprocki Tomarzysz J. W. Jmci P. Woiwody Braclawskiego sumnieniem zeznał, iż mu koń co naylepszy zdychał; skoro go ofiarował ná te mieysce święte, zaraz ozdrowiał.

Tegoż Roku 8. Maia. Máciey Kornaga ze Wsi Młodowa z pod Lubaczowa, pod przysięgą wyznał, że Dziecię iego Synaczek ná Imie Jan májący dwie lecie, wpadłszy w studnią utonął; tego gdy naleziono y wyciągniono z studni, á nie wiedząc iák dawuo utonął, bo był inż zczerniał, z wielkim żalem y áffektem strapiony Ociec zawałal: *O Matko Boża Tomaszowska ratuy, y iesli go ożywisz, Tobie go ofiaruję, y gotowem ten Cud Twoy sławit, poki żyć będę.* Ledwie co skończył słowá, á dziecię się poczeło ruszać, ożyło, y zdrowe zostało, ktore prezentował w dzień Żelonych Świątek w Kościele Tomaszowskim ná Piašku.

Tegoż Roku w Miesiącu Listopádzie. X. Bártłomiej Kurkiewicz zachorował
był

był w Zamościu ná straszną málignę, że
 aż go musieli wiązać; chorując tedy przez
 kilká tygodni, mowę y słuch stracił, bę-
 dąc już dysponowanym ná śmierć, bo
 nádziei życia nie było, ofiarował się Pan-
 nie Przenayświetszey w Tomaszowskim
 Obrazie, y kazał się wieść práwie w puł-
 umarły ná to Mieysce święte, aż w kro-
 tkim czasie za láską Bożą y przyczyną
 Przenayświetszey Pánny, do zdrowia pier-
 wżego przyszedł. Ten Cud sam swoią
 ręką własną podpisał w Roku 1730. w Mie-
 ściacu Lutym dnia 28. *X. Bartłomiej Jan Kur-
 kiewicz Pleban Uhnowski.*

Roku Pańskiego 1683. dnia 16. Września.
 Szlachetnie urodzona Málgorzata Woly-
 niecka, Pánna ode Dworu W. Jmci Pani
 Kászyckiej Stolnikowey Przemyślskiej,
 od złego ducha uwolniona, gdy się ucie-
 kła w swoim utrapieniu do Cudownego
 Obrázu Nayświetszey MARYI Pánny
 Tomaszowskiej ná Piasek.

Roku Pańskiego 1684. dnia 2. Lutego.
 Szlachetny Jan Urbánowski z Zniatyná,
 będąc głuchym gdy się ofiarował ná to
 mieysce Święte, otrzymał z láski Boskiej
 F. słuch

such wolny przez przyczynę Panny Przenayświętzey, za co Pánu Bogu dziękując, wyznał sumnieniem, y dał Wortum srebrne.

Tegoż R. 10. Czerwca. Pánienka iedná ná Imie Anna Corka Páni Michałowej z Niemirowa; będąc opętána od złego ducha; zaraz uwolniona była, gdy krzyżem leżała przed Cudownym Obrazem Nayświętzey MARYI Pánni ná tym świętym Mieyscu.

Tegoż Roku y tego Miesiáca. Cudowny Obraz Pánni Przenayświętzey w tuteyszym Tomaszowskim Kościele tak się był zmienił, iż nie tylko Twarz, smutná była, ále oko prawe tak strásznie mrużyła, że się aż zamykały powieki, y nie znąc było áni zrzenice, áni całego oká, ále tylko czarne iák smołą zalepił wżytkie oko było, ktoreledwie zá gódninę do swoiey perfekcyi przyszło, ná co wszyscy przytomni Káplani pátrzyli, nie pokazując pospolstwu.

Tegoż R. Jmć Pan Zeliński z Sniatycz sumnieniem zeznał, iż Syna iego gdy Inspektor bez miłosierdzia bił pokrzywami

stanawszy *personaliter* ná tym Mieyscu z pod Drohobyczy ze Wsi Slońska, dobrowolnie wyznał, iż ciężko chorował przez siedm lat z lożką nie wstając, bo mu był gościec nogi pokurczył, ná który defekt żaden Cerulik nie mógł dać rady, ani pomocy, aż gdy się tu ofiarował do Tomaszowa do Obrazu Cudownego Mátki Boskiej, y ná Mszę świętą posłał, ná tych miał go Pan BOG przez przyczynę Pánny Przenayświętzey uzdrowił, gdyż mu się nogi sprośtowały, zaráz y dobrze chodził.

Tegoż Roku d. pierwszego Czerwca. Slusarka z Tomaszowa będąc strasznie dręczona od Czarta, skoro ná Piasek do Obrazu Nayświętzey Pánny przyszła y o ratunek prosiła, wolna z Kościoła odeszła.

Tegoż Roku dnia 9. Czerwca. Dziewka łożąca we Dworze z Księżostan, trapióna irodze od Szátana, ná tym Mieyscu przez przyczynę Pánny Przenayświętzej: uwolniona.

Tegoż Roku dnia 10. Czerwca. Mieszczka znaczna ze Lwowá przyechawszy

ná

ná te Mieysce święte z Corką swoią dzię-
kowała Panu Bogu, iż przez przyczynę
Panny Nayśw: Tomaszowskiey, Corká
iey z śmiertelney choroby uzdrowiona
była, która się tu ofiarowała, y wotum
śrebrne oddála.

Tegoż Roku Jeymość Pani Wolińska
z Krynic to wyznała, iż poddána iej we
Zwiartówie Ruska, widząc idących Lu-
dzi do Tomaszowa ná Odpust, tak blu-
źniła mówiąc: *Po didkasz tam idete, cy
didko sie wam tám ziarwyu, ia chotby myni
nohy pokrutyla, tohym tam ne piszla.* Za-
czym w krotkim czasie uznála pomstę
Bożą nád soba; naprzod że porodziła mon-
strum straszne z głową y twarzą nie lu-
dzką, ktorego krzcić nie podobna było,
ále go tak żywo zakopáno, á potym tey
bluźnierce nogi połamáło, ze chodzie
wcále nie mogła, lecz wkrótce zá ten
grzech żálowála, y prosila, áby iá do To-
maszowa ná Mieysce święte záwieziono,
y tak przez przyczynę Panny Przenayśw:
uzdrowiona była.

Roku P. 1686. dnia 18. Czerwca, Szlá-
chetny Jan Wojciech Mroczynski z Pod-

górza, niemając potomstwa przez Lat
dziewięć, prosił Pána Boga y Paanny Nay-
świętszey Tomaszowskiey, aby był po-
cieszony Potomkiem, w dzieciatym tedy
roku urodził mu się Syn, za którego dzie-
kuiać Panu Bogu y Pannie Nayśw: wy-
znał ná tym Mieyscu, y wotum wielkie
frebrne ofiarował.

Roku P. 1687. ostatniego dnia Stycznia.
Szláchetnie urodzony P. Skálski z Hali. za-
z Pokucia, będąc tu z Zoną swoją ze-
znał, iż Zoná iego śmiertelnie chorowała
circa partum, którą gdy ná te Mieysce św:
ofiarowano, tegoż dnia za przyczyną P.
Nayświęt: zdrową została.

Tegoż Roku dnia 22. Sierpnia. Jeymć
Pani Jarentoska z Czerniecina przyšla
ná te Mieysce święte Pánnę swoją służą-
cą utrapioną, która się była przekrzyła
z Wiary Táatarskiey; więc Rodzice iey ze-
złości dla Krztu świętego náślali ná nią
pultorasta diabłow [iáko sami Czarci wy-
znali] aby iá byli wzięli y do Rodziców
zanieśli; ále nie mogli to uczynić dla
Krztu świętego; tę tedy gdy bieśli przez
kilká Niedziel trapili, wolna ód nich tu
zosta.

została z łaski Boskiej przez przyczynę Panny Przenayświętszey.

Tegoż Roku y dnia. Zofia Myczyńska z Lucka od WW. Pánien Brygitek zKlasztoru, cierpiąc zawrot głowy, gdy tu przyszła y szczerze ofiarowała się Pannie Przenáyświętszey, zdrowa została, iako sama wyznała.

Roku 1688. dnia 12. Pazdzierniká: Człowiek ieden z Urzędowa, który miał testimonium od Jmci X. Proboszcza Urzędowskiego, cierpiąc utrapienie od złego Ducha, gdy tu przyšzedł, y żądał ratunku od Panny Nayświętszey, był uwolniony zaraz.

Roku P. 1689. Syn Jeymci Pani Kuropátwiney w tak ciężką západł chorobę, że iuż był obumarł, bo gdy go przypiekáno świecą, żadnego bólu nie czuł, tego gdy ofiarowano do Tomaszowa Nayśw: MARYI Pannie, zaraz ożył y ozdrowiał dobrze.

R. P. 1690. Jeymci Páni Blinowskiey śluga sumnieniem zeznał, który był ociemniał, że gdy go prowadzono do Kóściola w Tomaszowie ná Piasku, nie wca-

Ie y Kościoła nie widział, potym iák wy-
szedł z Kościoła, poczał widzieć wzrok
otrzywawszy od Panny Nayś. zupełnie.
Tenże sługá y to twierdził, że poddány
Jeymci Páni Blinowskicy będąc utrapio-
nym, gdy się ofiarował Pannie Nayświęt-
y był w Tomaszowie ná Piasku przed
Obrazem Cudownym Mátki Boskiej, zo-
stał uwolniony od złego Ducha.

Roku P. 1692. Jmć Pan Axak z Czumo-
wa, profil Xiędza Rybickiego, áby utra-
pioną Pannę służebną exorcyzmował we
Dworze, nád którą gdy zaczął Exorcyz-
my czytać, zaráz się odezwał zły Duch;
podezās Exorcyzmu tedy, ofiarował ją
X. Rybicki Nayśw: Pánnie w Tomaszo-
wskim Obrazie ná Piasku, y ták w tym cza-
sie szátán ustąpił, á na znak dwie szpil-
ki z iley wnętržności wyniośł y wyplwał:
Tá Panna przyszedłszy do Tomaszowa ná
piaśek, dziękowała Mátcie Boskiej za ley
ratunek y miłosierdzie,

Tegoż Roku, Stefana Jaszczurzyńskie-
go Dzwonnika z Uhnowa Zoná przez
przekłétwo od Mezá swego utrapioną
została, á gdy ją X. Rybicki exorcyzmo-
wał

wał w Uhnowie, odezwał się zły Duch, ale tam wyniść niechciał: tylko się odwołał do Tomaszowa, y tak za przyściemi tey utrapioney ná Piafek przed Obrazem Cudowney Panny Przenayśw: uwolniona była.

Tegóż Roku Szlachetnie urodzona Lipnicka w Nowośiolkách Podśląrościna J.W. Jmci Pana Kásztelana Połanieckiego śmiertelnie chorowała, á to zopreslyi Czárta, który iá ciężko dręczył; proszony tedy był X. Rybicki, áby iá náwiedził y exorcyzmował, który gdy przyiechał, zastał wszystkie Dom płaczem nápełniony, oraz wielkim stráchem, bo ten Czeládnik co po X. Rybickiego jezdził nagle záchorował y Xiędza Rybickiego Człek co świece trzymał do Exorcyzmow; tę strapioná Niewiaścę gdy X. Rybicki exorcyzmował, ofiarował iá do Tomaszowa ná to Mieysce święte, która záraz ozdrowiała, iáko też y inni chorzy; potym przyiechawszy do Obrázu Cudownego Nayśw: MARYI Pánný, wszyscy dziękowali zá ley miłosierná opiekę.

Tegoz Roku, Szlachcianka iedná z Podlasza

dlasza przyiechala była z Synaczkiem swoim ná to Mieysce święte, prezentuiąc go y sumnieniem wyznawaiąc, że ten Synaczek był umárły, y cztery dni nie żył, á gdy nie mogli się prętko do pogrzebu zgotować, przyiechał Szlachcic á Sasiad ich bliski, ktory uczyniwszy kondolencyą, rzekł: *Albo go Wmó Państwo ofiarujecie do Tomaszowa, tam Pan Bog Cuda czyni.* Węc iák go ofiarowali żalośni Rodzice, ták zmárły ożył czwartego dnia przez przyczynę Panny Nayswięt. Tomaszowskiej. Imię y przezwisko nie wyraża się tey Szlachcianki, z takowey rący, że nie było w Domu X. Rybickiego, bo odiechał był ná ten czás y nikt nie nánótował.

Tegoż R. Pewna Szlachcianká z Wołynia (tákże w niebytności X. Rybickiego) dla czego przezwisko się nie wyraża) przybyła ná te Mieysce święte, dziekuiąc Pánu Bogu y Pánnie Nayswięt: zá otrzymané Dobrodzicystwo cudowne, że czwartego dnia po śmierci ożyła, ktora będąc iuż w śmiertelney chorobie, ofiarowała się tu do Obrazu Cudownego N. Panny Tomaszowskiej. Co zeznawszy sumnieniem, oddała wotum srebrne.

Tegoż Roku. W. Jmć Pan Orański
Pisarz Włodzimirski, gdy w śmiertelną
zapał był słabość, uciekając się do Bo-
skiego miłosierdzia y Panny Najsświęt-
szey Tomaszowskiej protekcyi, przyśłał ko-
laskę prosząc X. Rybickiego do siebie, ale
że nie było na ten czas przy Kościele X.
Rybickiego, czekał cały tydzień po-
staniec. Więc powróciwszy z drogi, poie-
chał do niego, a gdy przyjechał, żalił się
Jmć P. Orański na X. Rybickiego że nie
rychło pospieszył, temi słowy: *Fużem la-
to się z tamtego świata powrócić, bom gdy wy-
szedł z ciała porwali mnie szatani, y niesli na
ślad Boży, y gdy mnie już, wyniesli wysoko ku
Niebu, w tym ujrzałem Krucyfiks nad sobą wysoko
bardzo, y rzekę: Chryste IEZU, lubom niego-
dzien taksi twojej dla ciężkich grzechów mo-
ich, ale wierzę, iż kropla jedna Krwi twojej
Przenajsświętszej może zgładzić wszystkie grze-
chy moje; skoro tom wyzwał, przypadnie Panna
Najsświętsza, a pierwszy mnie z tytułu za pas,
wyrwała mnie z rąk Czartowskich, y rzekła:
wróć się do Ciała, a uczyni staranie o Du-
szę twoją, o Znie y o dziatkach twoich. Alie-
nie wiem, jakim się wrócić do Ciała, tylko
usły-*

złyszał, że się modlili iako za umarłego. bom
był umarł bez wszelkney dyspozycyi. Potym
gdy się dysponował naieczycie, we dwie
Niedzieli umarł szczęśliwie.

Tegoż Roku. Jeymć Páni Zofia Dro-
hojowska z pod Przemyśla, niežnośne
utrapienie cierpiła y ná duszy y ná ciele
od Czárta, bo iey nie dał zły Duch áni
iesć, áni pić przez sześć Niedziel, áni
Bogá wzywać, ktorą iuż iák umarłą przy-
wiozl Mąż do Tomaszowa ná Piasiek, o-
fiarując ją Cudowney Márcce Boskiej; A
gdy X. Rybicki Exorcyzmy czytał nad
nią, y polecał ją Przenayświętsz: Pánnie,
w kilka Niedziel przemowil zły Duch y
powiedział, że nas tu iest wiele, iuż to
trzydzieści lat w niey mieszkamy, ieszcze
od postanowienia w Małżeństwo, bo nie
iáka Postolska, ktorey się pierwey Mąż
ákkomodował, ze złości nas ná nią na-
stala. Potym poczeli z niey wychodzić
Czarci, ktorzy dali się iey widzieć, y od
tego czasu poczęła do siebie przychodzić,
iesć, pić, y modlić się. Ta tedy pomie-
niona Pani często przy zgromádeniu
Ludzi w Kościele wyznawała dobroć Bo-

fka mówiąc: O Święta Wiaro Kátolicka! o
przeważna przyczyno PannyPrzenajświętszey!
o przeważna przyczyno Świętych Pańskich!
iuzem Ia to była nie tylko niema, głucha, ślepa
y umarta, ále iuz mnie z piektá Michat S.
za przyczyna Panny Przenajświętszey wyr-
wat, za co niech będzie Panu Bogu czest y
chwała, y Pannie Najświętszey, y wśzyłkim
Świętym, y chot mi iuz Pan Bog nie pokaże
większey táski, dosyt mam ná tym, że teraz
mogę Boga chwalić, y za swoje pokutować grze-
chy. A iżem ná tym Mieyscu świętym tę tá-
skę Boską uznata, przeto proszę, áby tu Ciało
moie po dokonńczeniu dni moich pogrzebione by-
ło, y gdyby mnie miał Mąż ztąd brat, ná sad
Boski pozywam go. Mieszkała tedy przy
Kościele tuteyszym, służąc Panu Bogu,
y Pannie Najświętszey od Srodopościa,
aż do Wśzyłkich Świętych, potym zaślá-
bła, y kazala sobie tylko siana posłać ná
ziemi, á ubrawszy się tak, iáko do Ko-
ścioła chodziwała, položyla się ná owym
sianie, y zaśnęła w Bogu.

Tegoż Roku. Máryanna Borzęcka cier-
piąc niewypowiedziane dręczenie od
złych Duchow, w ktorey bez liczby, byli
przez

przez lat czterdzieści, ofiarowała się w tym utrapieniu Pannie Przenayśw: Tomaszowskiey; á gdy przyśła ná te Micyſce święte, záraz wychodzili z ciała ley Czarci rożnemi znakami, to iest kámienniami, kośćiami trupiemi, zębami rozmáitemi, skorupámi, smołą, siarką, włosami krzemieniami, koltunami, páznokciami, robakami, myszami, jaszczurkami, á naywięcey krwią, którą toczyli nie tylko gębą, ále oczyma, uszami, bokiem, palcami, prawie ze wſzystkiego ciała wyciskali y nie raz iá umorzyli byli ledwie nie ná śmierć. Ale że niewdzięczna była tey láski Boskiey y Panny Przenayśw: z wielkiey złości ktorą miała, przeklinała się záwsze y oddawała Diabłom; z dopuſzczenia Boskiego wracali się do niey y trapiłi frodze, gdyż iá y łami Bieſi. przestrzegali mówiąc: *Niech nas więcej nie wzywa, chcieli zdrowa y zbáwiona bydz:* Ale y Woyciech Święty przez sen pokazał się iey był, y strofował iá z tey złości, áby się więcej przez tę niepomiarkowaną złość nie oddawała Czartom, obiecuiąc iey uprosić zdrowie u Pana Boga [bo ná ten czas bárdzo chorowała

rowała leżąc w Forcie przed Kościołem Tomaszowskim na Piaskach przez Niedziel cztery] że przez próg przestąpić nie mogła. Więc z miłosierdzia Boskiego y Panny Naysw: wkrótce ozdrowiała y do Kumowa poszła.

Tegoż Roku. W. Jmć Pan Krzysztof Dunin Chorazy Bułki zachorował był ciężko, á rozumiejąc że to z nąśłania było, przyśłał po X. Rybickiego, prosząc go do siebie, którego gdy X. Rybicki exorcyzmował y ofiarował Nayswięt: MARYI Pannie do Tomaszowa, wkrótce przyszedł do zdrowia dobrego, także y sama W. Jeymć Pani Duninowa nie raz choruiąc, doznawała łaski Boskiej y Panny Nayswiętszey, gdy się tu do Tomaszowa ofiarowała; ztąd tedy WW. Ichmć Państwo Duninowie wzięli áffekt do X. Rybickiego, y konferowali mu Beneficium Uhnowskie. Ale że woli Boskiej niebyło, żeby go trzymał, musiał rezygnować, gdyż częste niewał przestrogi od Panny Nayswiętszey, áby się wrocil do Tomaszowa. Ale że te przez sen bywały przestrogi, mniey ich oblerwował.

wał. Lecz kiedy już iawnie przepuścił
 był Pan Bog złego Ducha ná niego, kto-
 ry ták go był poturbował, że mu się zdá-
 ło, iákby wszystkie w nim pogruchotał
 kości, zaráz uczynił Wotum wrocić się
 do Touaszowa, zaráz też y zły Duch
 odstąpił od niego, y zdrowym został,
 tylko bolenie oczow cierpiał, á ták cho-
 rującemu ná oczy Xiędzu Rybickiemu
 pokazała się Panna Naysświętsza Toma-
 szowska niby chorująca ná Oczy mówiąc:
Dla ciebie ja to choruję, otoż y ty będziesz
chorował, ieżeli się nie powrocisz do Toma-
szowa. Dla czego stárał się sposobami
 wszelkimi o rezygnacyą tego benefici-
 um, ále J.W. Jmć X. Biskup Chelmski ná
 Instancyą W. Jmci Pana Dunina niechciał
 go przypuścić do rezygnacyi przez siedm
 lat. Potym gdy Xiądz Rybicki poie-
 chał do Wierzbia po Dzieśięcinę, pátrzył
 ná popioł gdzie gumno było zgorza-
 ło ze Dworem Pana Lesieckiego, w tym
 wicher potężny zerwał się, y zali-
 pał mu oko popiołem, z czego wielką
 boleść niał w oku, y żadnym sposobem
 nie mogli áni chustką wytrzeć, áni wodą
 wymyć

wymyć y u i oko c te boleść; idąc tedy
iuz do spoczynku, ofiarował się Nayśw:
Pannie Tomaszowskiej, y przyobiecł
iák nayprędzey rezygnować beneficjum
Uhnowskie; więc w nocy niewiedząc
iák ten popioł wyfzedł dobrowolnie z o-
ka, y boleść uśmierzyła się. Gdy tedy
ná uporczywe proźby pozwolił mu był
J.W. Jmć X. Biskup rezygnować, zatrzy-
mał się ieszcze trochę do zebrania *Annum*
gratie, y ták iadąc do Uhnowa w tym la-
teressie czasu głębokiey Jesiemi, bo śnieg
był dobrze przypadł, ná wielkie niebe-
spieczeństwo nápadł, bo piorun trzykroć
przed nim samym uderzył; co zrozumia-
wszy X. Rybicki że to od Boga przestro-
gá zá opiekzałość w intencji swoiey, zá-
niechał interessa wszystkie, á czym prę-
dзей pospieszył, y osiadł przy Kościółku
Tomaszowskim ná Piaskach ná usługach
BOGU y Nayświętzey Panny MARYI.
Tę Relacyą Xiądz Rybicki swoją ręką o sobie
opisał.

Tegoż Roku Duchaczowskiej Miesze-
ce Tomaszowskiej zakazał był X. Ry-
bicki, przedawać ná Rynku świece z tej bi-
c yi, r-

cyi, że się często z drugiem i swarzyla; o co rozgniewana, laiała zelżywemi słowami X. Rybickiego, a Xiądz Rybicki na to rzeki iey: *Pamiętajże, że cię sam Pan Bog skarze za nieuszánowanie Kapłansk.ego Charakteru.* Alić w krotkim czasie Diabol opętał owę Niewiaścę, która przyszedłszy do X. Rybickiego z płaczem prosiła, mówiąc: *Moy Święty Dobrodzieciu y Lekarzu Dusz Lulskich, ratuy mnie utrapioną biatogłową.* Wiec Xiądz Rybicki z miłości Chrześciańskiej gdy ją exorcyzmował, zaraz zły Duch odezwał się y wyszedł za przyczyną Panny Przenayśw. Nie mogąc się tedy inaczey zemścić Diabol na Xiędzu Rybickim, nápadł konia iego w lesie, którym wożono drzewo na Kościół y mordował go; o czym gdy dáno znać X. Rybickiemu, poiachał do lasa aż pod Nárol ofiaruiąc go Pannie Przenayśw: y exorcyzmuiąc, tak musiał Diabol y z konia ustać, po Exorcyzmie koń wstał z ziemi y przywiozł drzewo na miejsce.

Tegoż Roku. Jako nayiaśnieyszy Swiata Luminarz Słońce rowno dla wszystkich czyli godnych, czyli niegodnych swoiey
 swiá-

światłości rozrzuca promienie, tak też
BOG Wszechmogący y Najswięt: MA-
RYA Panna Mácka lego tak dla wiernych
á żeby utwierdzeni byli iáko dla niewier-
nych, á żeby uználi Wiarę Świętą hoy-
nie swoje láski świádczą, z innych tyśią-
cznych Práktyk ninieyszy Przykład do-
kumentem będzie. Żyd z Tomaszowa
Miaśta będąc opętánym od Diabła, dzi-
wne rzeczy wyrabiał, krzyczał niezwy-
czaynie, Ludzi nápadal y bił, ktorego
przywiodł Ociec y z drugim Zadem
Sáśiadem do X. Rybickiego, prosząc o
rátunek, y obiecuiąc dáć ofi rę P. Bogu,
gdy tedy tego Żydá Exorcyzmował ofia-
rując go Pánnie Przenavśwíetszej, po-
szedł do Domu uwolniony od biesá, y o-
fiarę obiecaną oddał.

Tegoż Roku także Żydówka tierotá
zászła, dręczona była frodze od Czártá,
zá ktorą prosili Żydzi Tomaszowscy X.
Rybickiego, áby ją exorcyzmował, po-
uczynionym tedy Exorcyzmie, przez
przyczynę Pánni Przenavśwíetszej wolną
Czart zostáwił.

Tegoż Roku Szlachetnie Urodzona
Gz Má-

Máxymowiczowa Leśniczyna J.W. Jmci Pana Podskárbiego Koronnego czyli otruta, czyli też oczárowána, gdy z fzczyrą ufnością w tych dolegliwościach ofiarowała się Pannie Przenayśw: Tomaszowskiej, uzdrowiona była.

Tegoż Roku, z Zamościa Człowiek ubogi ná lmic Jan nie tylko utrapiony, ále też y szalony przyprowadzony ná to Mieysce święte przed Obraz Mátki Boskiej, záraz zdrowym został.

Tegoż Roku 23. Kwietnia w dzień S. Woyciecha, Uczciwy Jan Dembiński będąc nawiedzony przez trzy látá ślepotą, kazał się prowadzić do Tomaszowá ná Piasek, á gdy go przyprowadzono do Kościoła, przez przyczynę Panny Przenayświétszey y Świętego Woyciecha oświecony został Ten Cud wyznali y ci, którzy go wodzili.

Tegoż Roku 19. Máia. W. Jmć X. Koźłowski Kánonik Łucki był sam ná tym Mieyscu świętym, ktory oddał *pro voto* dwie Tablice srebrne, dziękuiąc P. Bogu, Pannie Nayśw: y S. Woyciechowi za uznaną láskę.

Te.

Tegoż Roku 14. Sierpnia, Uczciwa Jakubowa Blicharika z Ciszek z za Lwowa wyznála pod sunnieniem, iż ciężko choruiąc ná noge, ofiarowała się ná to Mieysce święte, y ták zá przyczyną Panny N. zdrowa została.

Roku Pańskiego 1693. 26. Lutego. Jmé Pan Woýciech Járochowski z za Brześcia Litewskiego, zczarowány duzo aż w głowę záchodził; więc szukáiąc nayskuteczniejszego sposobu do zdrowia, przyjechał ná to Mieysce św.; mieszkał ćwierć Roku zebrać miłosierdzia Boskiego y Panny Przenayświętłzey przyczyny, ktorey według prozby swoiey doznał, bo ztąd zdrow do Domu pojechał, uczyniłszy dzięki Pánu Bogu, Mátcie Boskiej, y Świętemu Woýciechowi Pátronowi swemu.

Tego Roku 22. Lutego. Jeymość Páni Wołowiczowa od złośliwych zczarowana Ludźi, chorowała śmiertelnie, która máiąc wielką ufność y nádzieję, ofiarowała się y przyjechała ná to święte Mieysce, á ztąd powrociwszy do Domu, o zdrowiła zupełnie przez przyczynę N. MARYI Panny Toniałzowskiej.

Tegoż Roku 24. Kwietnia. Jmć Xiądz Stefan Wilchofzowiez Kánonik Regulárny Grobu Bożego (iáko pospolicie zowią Krzyżak) zostáiąc w wielkim niebezpieczeństwie zdrowia swego, ofiarował się Pánnie Przenayświętszey Tomaszowskiej, od ktorey otrzymał zdrowie zupełnie, dla czego przyechawszy ná temieysce, dziękował Pánu Bogu y Matce Nayśw: y oddał Wotum srebrne.

Tego Roku dnia 14. Czerwca. Szláchetnie Uródzona Szolkoška ze Wsi Guzówki z za Turobina, przez ćwierć Roku bolała ná nogi tak dálece, że y stápić nie mogła, á skoro się ucickła do Protekcyi Nayświętsz: Panny Tomaszowskiej zá ley przyczyną przyśzła do zdrowia pierwszego.

Tegoż Roku. Przewielebny Jmć Xiądz Dripoth Przeor Konwentu Lubartowskiego Zakonu S. Dominika, swoią ręką nápiśał uznáną láskę Protekcyi Cudowney Nayświętszey MARYI Panny Tomaszowskiej, y podpisał się zeznájąc Zakonnym sumnieniem w te słowá: *W dzień w Niebowstápienia Pańskiego uznatém wielką láskę*

*Łaskę Przebłogosławionej Panny Najsświętszej
Tuteyszego mieysca, kiedy prawnie z rąk nie-
przyjacielskich grassuiący Ordy pod Lubarem,
cudownym sposobem uszedłem tego momentu,
skorom się tylko ná to Mieysce święte ofiaro-
wat, ná co się podpisuię: Xiądz Józef Dripoth
Świętey Theologii Lektor Przeor Konwentu
Lubarowskiego.*

Roku Pańskiego 1694. dnia 19. Márca.
Szláchetny Woyciech Tyránowski Słu-
żący J.W. Jmci Pána Woiewody Wołyń-
skiego, będąc tu ná tym Mieyscu świętym
zeznał, iż choruiąc przez czas nie miał
ná gościec, gdy się ofiarował do Panny
Najswiętszej Tomaszowskiej, doskonale
ozdrowiał.

Tegoż Roku d. 15. Czerwca. Uczciwy
Wáłenty Chołyńtkowicz z za Leżajską
z Woli Zarczyczkiej, wpadł był w nie-
zwyczajne szaleństwo, á to z tey rácyi,
że go iákaś światłość osobliwsza ogáme-
ła w nocy, chcieli go tedy wieść tu do
Tomaszowa ná Piaśń, ále drudzy widząc
go iuż wpuł umárłego, rzekli: *Na co ma-
my trupa wozit.* Jednak że go ofiarowa-
no Najswiętszej MARYI Pannie Toma-

szówskiej, y tak wkrótce do zdrowia dobrego przyszedł: Za co na te Mieysce święte przyszedłszy, oddał Cześć, Chwałę P. Bogu y Pannie Naysw:

Tegoż Roku dnia 17. Czerwca. Anna Barawaldyna z Łancuta, kálietwem nawiędzona ślepoty, ofiarowała się do Tomaszowa na Piasck, za łaską Boską y przyczyną Panny Przenayświętżey, wzrok otrzymała dobry, która tam o trzec wyznała z temi Białogłowami, co ją ciemną bydz ználi przez czas nie maily.

Roku Pańskiego 1695. dnia 20. Kwietnia. Imię P. Tymiński poymány od Ordy, ofiarował się w swojej mizeryi N. Pannie w Tomaszowskim Obrazie, łatwo w krótkim ezasie z niewoli nieprzyjaciełkiew uszedł. Za co Panu Bogu y Pannie Nayswiętżey dziękował na tym świętym Mieyscu.

Tegoż Roku gdy Orda przystąpiła do Lwow, y wpadła w przedmiescie. W. Jeymć Pani Anna Sienicka Skárbnikowa. K jowka częścią z przestráchu, częścią z melánocholi, bojąc się utracie w żyłkiew subitancyi swojej w ciężką západu chorobę

robę, w ktorey wielkie wyrabiała dziwy.
biła, wyganiała Ludzi swoich z Domu,
więc gdy iey niemógł dać rady Syn iey
strapiony, posłał po X. Rybickiego do
Tomaszowa, ktory przyiechawszy tylko
co poczał ią exorcyzmować, odezwali się
szatani, y powiedali, że od dwudziestu
lat w niey mieszkali, ale się táili; iednák-
że chociaż cały tydzień X. Rybicki exor-
cyzmował, ustąpić nie chcieli, bo się od-
woływali do Tomaszowa, á gdy ią przy-
wieźli ná to Mieysce świętę, y przed O-
braz Cudowny przyprowadzili, zaráz
przez przyczynę Panny Nays. od nich u-
wolniona została.

Tegoż Roku dnia 14. Máia: Jmci Pana
Wolskiego Syn z Podberezia ciężko cho-
rując, od rozumu odchodził, był bowiem
opętany od Czarta, á gdy go przywie-
ziono tu do Tomaszowa ná Piasek, był
uzdrowiony zá przyczyną Panny Nay-
świętszey.

Tegoż Roku dnia 5. Sierpnia. W. Jmć
Pan Stempkowski Káasztelanic Bracławski.
z Nieświcza z Wołynia sumnieniem ze-
znał, iż będąc porażony z tegiego wi-
chru,

chru, rozumiał, że go paraliż zaraził; lecz gdy tu przyjechał na Piasek do Panny Najsświętszey, prosił Xiędzą Rybickiego, aby go sprobował przez Exorcyzmy, co by się z nim działo; gdy tedy poczał exorcyzmować, odezwalo się Diabelstwo wołając strasznie to po Niemiecku, to po Polsku. Więc za łaską Pana Boga y Najswięt: Panny zdrowym z tego Mieysca odjechał.

Tegoż Roku dnia 17. Sierpnia. Chłopea z Miastá Tomaszowa przyprowadzono tu na Piasek, który żadnym sposobem niechęciał wnieść do Kościoła, tylko wrzeszczał, y wydzierał się, a gdy go przez gwałt wciągniono, opuścił go zły Duch przez intercessyą Panny Przenayśw:

Tegoż Roku. Panná Maryanna Bialecka służebna Jeymci Pani Siedlowskiey, frodze od Czarta trapioną gdy była przyprowadzona przed Obraz Cudowny Panny Przenayśw: zaráz zły Duch od niey odstąpić musiał.

Tegoż Roku dnia 2. Pazdziernika: Nie wiaſta proſtey kondycyi ná Imie Márkowa z za Leżańska z ku. boſzowy, ná tym ſwię-

świętym Mieyscu przez przyczynę Panny
Naysw: wolna od Czarta została.

Roku P. 1696. dnia 2. Lutego. Szlache-
tnie Urodzona Sobotowska Dworska W.
Jmci P. Woiewodzica Podolskiego, pre-
zentowała dziecie swoje ná tym świętym
Mieyscu, ktore we cztery Niedziele bę-
dąc ślepe przyzrzało, gdy go ofiarowa-
ła N. MARYI Pannie w Tomaszowskim
Obrazie.

Tegoż R. dnia 20. Sierpnia. Człowieka
prostej kondycyi ze Wsi Rudy niemego,
ślepego, głuchego, y tak chorego iák
wpuł umarłego przywieziono do Kościo-
ła, przed Obraz Cudowny Panny Nays:
gdzie za ley przyczyną ná wszystkich
zmyślach uleczoney odszedł.

Tegoż Roku dnia 3. Pazdziernika. Szy-
monowa Bednarka z Zolkwi będąc ná
tym mieyscu wyznála, iż gdy się ofiaro-
wała N. Pannie Tomaszowskiey, uwol-
niona od złego Ducha była, ktory ją tak
dreczył, że w Zolkwi po Mieście iák sza-
lona biegła.

Roku P. 1698. dnia 23. Kwietnia. Uczci-
wa Anna Franciszkowa z Zolkwi, ciężko
od

od Czarta przekłętogo trapiąca przysła
na te Mieysce, uciekając się do Protekcyi
Panny Przenayświętzey, zkad skuteczną
otrzymała łaskę, gdy wolna powrocila do
Demu. A to na S. Woyciech pospolu z
Mężem swoim wyznała.

Roku P. 1699. dnia 26. Marca W. Jeymć
Pani Sienicka Skárbnikowa Kijowska, z La-
chowa powtornie od złych Duchow mę-
czona, przyjechała na te święte Mieysce,
a mieszkając tu tydzień, zdrowa odie-
chała przez przyezynę Panny Nayśw:

Tegoż Roku dnia 2. Lipca. Szlachetna
Panna Jadwiga Kárwońska, eierpiąc cho-
robe straszną, a prawie szaleństwo; ofia-
rowawszy się y przyechawszy na to
mieysce, ozdrowiała zupełnie, za co z Mą-
tką swoją dziękowała P. Bogu y Pannie
Nayświętzey.

Tegoż Roku dnia 13. Lipca. Jeymć Pani
Ładzina z pod Báránowa, wielkie pokusy
szatańskie cierpiała, z ktorych desperowała
y umierała prawie, w tym tedy utrapie-
niu ciężkim uciekła się do Pocieszycielki
trapiących Nayświętzey MARYI Panny
w Tomaszowskim Obrazie, dokad przy-
jecha-

iechawszy, zupełnie pocieszona, y uzdrowiona była

Roku P. 1700. dnia 2. Lipca: Coreczka Jmci Pana Chmielowskiego z Niewierkowa śmiertelnie chorowała, bo przez dzieść dni ani jadła, ani pila, y właśnie iak umarła była, którą żałośni Rodzice ofiarowali Najswiętszey MARYI Pannie Tomaszowskiej, y tak do zupełnego zdrowia przysła. Tę łaskę Matki Najszej Jmć Pan Chmielowski sumieniem zeznał, y prosił, aby między Cuda wpisać.

Roku P. 1701. dnia 16. Lutego. Jeymć Páni Teleżyńska z kryżyna, nawiedzona przez dwanaście Niedziel chorobą z łózką nie wstając, gdy się ofiarowała Pannie Przenajswiętszey ná Piasek, ozdrowiała doskonale, to wyznála będąc ná tym Mieyscu świętym.

Roku Pańskiego 1702. dnia 4. Lipca. Jmć Pan Mielezko z pod Łokacz ziechawszy tu ná to Mieysce zeznał, iż gdy mu się zápalila była Winnica, á z niej ogień Doma wszyłtek iego okrywał, z mocną ufnością zawolał: *Panno Najsświętsza Tomaszowska, niedayże mi zaginać. Ná tych*
miał

miast ogień padł ná ziemię y'zgaśł, dym tylko się zakużył.

Roku Pańskiego 1704. dnia 21. Máia. Marcin Kiela z Rádosczczy, będąc z Siostrą swoją utrapioną ná tym świętym Mieyscu, odiechał z radością, że P. Bog przez przyczynę Panny Nayświętzey uwolnił Siostrę jego od złego Ducha.

Tegoż Roku dnia 23 Czerwca. Szlachetny Woyciech Jurkowski bywšy tu w Tomaszowie wyznał, że nogę był złamał, á gdy się ofiarował Nayświętzey Pannie Tomaszowskiej, ozrowiał, y żadnego potym w nodze szwanku nie czuł.

Tegoż Roku dnia 2 Lipca: Woyciechowa Kluskowa z Łaszczowki z pod Tomaszowa, przez lat trzydzieści siedząc w Niewoli Bisurmańskiej, á ofiarując się Pannie Nayświętzey w Tomaszowskim Obrazie, zebrała ratunku do wyzwolenia, iákoż wkrótce uwolniona była, y sama ná tym mieyscu wyznała.

Roku Pańskiego 1709. dnia 23 Kwietnia. Máryanna Winnicka ze Wsi Woli z pod Zolkwi, wpadłszy w ciężką chorobę, szalała,

łała, biegaiać to do lasa, to do wody, y ledwie ią utrzymać mogli; więc gdy ludzkie ratunki pomocą niebyły, ofiarowano ią Nayświętszey MARYI Pannie do Tomaszowa ná Piasek, zá ktorey świętą przyczyną záraz ustało szaleństwo á ozdrowiawszy, przyszlá ná to miejsce y ten Cud wyznała przy wielu Káplanach.

Roku Pańskiego 1712. dnia 6. Czerwca. Pracowity Jakub Mázurkowicz z Jároslawia od Czárta przez czas nie máły trapiiony, udał się w swym utrapieniu do miłosierdzia Nayśw: MARYI Panny Tomaszowskiey, skąd pocieszony, bo wolny od szatána został.

Tego Roku y tego Miesiáca. Dziewká z Podola opętána, przyszedłszy ná to Mieysce święte, gdy stána przed Obrázem Panny Przenayświętszey záraz uwolniona była.

Tegoż Roku dnia 23. Sierpnia: Jozef Bednarz z Mokrátyna pospołu z Zoną swoią wyznał, że Coreczka ich, ktbra prezentowali tu w Kościele, cierpiała wielką chorobę; tę gdy ofiarowali Rodzi-

ce ną Piasek N. MARYI Pannie, do zdrowia pierwszego przyšla.

Te Cudá wzwyż wyrażone są pi-
sane od ś. p. Xiędza Jędrzeia Rybickiego,
ktore się działy podczas legó Rezyden-
cyi przy tym Kościele aż do śmierci, y
to ieszcze w tych Mánuskryptách doło-
żył: A ktorzy we złym zdrowiu, albo w iá-
kimkolwiek przypadku tu się ofiarowali, zą
przyczyna Panny Nayswiętszey, y Świętego
Woyciecha, zdrowemi y pocieszonemi zostali,
z tych tu wszystkich wyliczyt y wypisat trudno,
boby ich ta szczapła Xięga nie ogarnęła. Cze-
go Świadkiem iest sam BOG y ci, ktorzy tu
na tym świętym Mieyscu táski doznáia,
sami wyznaia. Czego y ja
iestem Świadkiem.



Teraz

Teraz następuia Cudā doznane
przy Protokcyi Nayswiętzey MARYI
Panny w Tomaszowskiem Odrozie na
Piasku tak za Rezydencyi Swieckich
Káptanow, iáko téz za Poszessyi te-
raz Naszych Zakonnikow TROYCY
Przenayswiętzey od Wykupie-
nia Niewolnikow.

R Roku Pańskiego 1719. Kázimierz A-
damowski wieku lat sześćdziesiąt
spowiedał się na tym Mieyscu
świętym, y po spowiedzi zeznał, że przed
lat kilkunastu ś niemiennie chorował, od
Tureyszego Obrazu Nayswiętzey MA-
RYI Panny był nawiedzony, która tak
do niego mówiła: Tuzeciego dnia zdrow bę-
dziesz spowiaday się, tys mnie nawiedził pód
czas wprowadzenia, ja cię też teraz odwiedzam
dla czego żyć będziesz, y wszystkich w twoim
pokoleptiu przeżyiesz.

Roku P. 1723 dnia 3. Września; Grze-
gorz Kármański Raytar J.W. Jmci Pána
Ordynata Zamoyjskiego, sumieniem wy-
znał

znał, że przez czas długi wielką chorobę cierpiał, a gdy się ofiarował Pannie Przenajświętszey do Tomaszowa na Piasek, ozdrowiał zupełnie.

Roku P. 1725. dnia 23. Czerwca. Przewielebny X. Antoni Jeżierski Zakonu S. Franciszka, przy zeznaniu Kąplańskiego sumnienia, ręką własną wypisał y podpisał osobliwą łaskę y Cud Nays: MARYI Panny Tomaszowskiej doznany. Gdy bowiem zostawał przed tym przy Kościele w Łaszcówce w Dobrach W. Jmci Pána Jozefa Rádeckiego Chorążego Grąbowieckiego, za obligacją tegoż Jmci, pojechał był na Ryby, tam z przypadku utonął w Stawie Łaszczowieckim w lesie na Rudniku zostającym, bez żadney nadziei poratowania się, który tonący prosił o ratunek Nays: Panny w Tomaszowskim Obrazie. Potym po niego Chłop Imieniem Piotr Nogá w wodę trzy razy chodził, ale y ten utonął, y tak w wodzie na dnie przez trzy godziny leżał, iakoby śpiący, inni nie mając inszego sposobu do wyciągnięcia potonionych, zrzucili wlok na łań, y tak obydwuch włokiem ży-

żywych y zdrowych wyciągniono. A to przez przyczynę Panny Przenayśw:

Roku Pańskiego 1737. w Máiu. J.W. Jmć Pan Mikołay Kurdwanowski Kásztelan Hálicki, Osobą swoją ná tym tu mieyscu zcznał, iż w pilnym bárdzo Interessie wyieżdżając z Jarczowa do Lublina, w ciężkiey był słabości zdrowia ták dálece, że y siły ustawały, y rány w nogach przez skáncerowanie iechać nie pozwalały, Więc umyślnie wstąpił do Nayświetszey Panny ná Piasek, oddając się ley osobliwey lásce y protekcyi, gdzie Mízy Świętey wysłuchawszy y Benedykcyą ná drogę wzięwszy, ná pierwszym noclegu znaczne uczul polepszenie zdrowia, w Lublinie zaś będąc, w nocy przez gwałtowne łanie się krwi spiącemu, máło nie był zalany krwią z gęby y z nosa płynącą, z wielkim niebezpieczeństwem życia, iáko ná zaiutrz czynioną relacyą y dokumenta ná to były. Tákże sama J.W. Jeymć Pani Kásztelánowa w duzo dręczącey zostájąca febrze, y Syn W. Jmć Pan Stárosta Baranowski ciężko chorujący, do doskonałego ci wszyscy poprzychoǳili

H₂ zdro-

zdrowia. To wszystko zeznał, iż się sta-
ło z osobliwszey łaski y Protekcyi Nay-
świętżey Panny Tomaszowskiey, do kco-
rey y teraz zawsze we wszelkich potrze-
bach ucieka się y gǎnie, á ná osobliwym
Mánuskrypcie podpisał się oświadczać,
że gotow to wszystko pod przysięgą
zeznać.

Roku Pańskiego 1740. dnia 17. Czerwca.
W. Jmć Jmć P. Michał Jáckowski Pod-
czasz y Sędzia Kijowski przeciżdżający
przez Tomaszow, ná tym świętym Miey-
scu zeznał, iż w Roku 1699. w Miesięcu
Lipcu iádąc do Warszawy ná Seym, wstą-
pił do Kościoła Nays: Panny Tomaszo-
wskiey, którey gorąco prosił o uwolnie-
nie z niewoli Tatarskiey Anastazyi Já-
ckowskiey Mátki swoiey Rodzoney; po-
wrociwszy tedy z Warszawy, zastał już
Mátkę swoię w Domu, y kiedy się potym
z sobą rozmowili, właśnie tego dnia X.
Redemptor Nász Polski z Socyuszem swo-
im, będący wtamtých Kráiach ná wykup-
no Niewolnikow, kontrakt z Tatarzy-
nem uczynił o nię, y wykupił iá. Co po-
mieniony W. J.P. Jáckowski ręką własná
w Xiędze Cudow podpisał.

Tegoż Roku w Lipcu. W. Jeymć Páni
Máryanna Mogielnicka Podwoiewodżina
Steżycka chorowała śmiertelnie, prawie
bez nádziei życia, którą gdy polecono
Pannie Nayświętzey ná Piasek, y posła-
no ná Mszę świętą, do pierwszego przy-
szła zdrowia, działo się to przy bytności
Przewielebnego w Bogu Jmći X. Anto-
niego. od Nayświętzego SAKRAMENTU
Dispenzatora Generalnego ná ten czas Za-
konu Nászego Troycy Przenayświętsz:
który pomienioną Jeymć dysponował ná
śmierć. Toż samo zeznała y przedemną
W. Jeymć Pani Mogielnicka, że tę łaskę
N. MÁRYI Pánni otrzymała.

Tegoż Roku w Sierpniu. W. Jmć Pan
Stániław Lipski Skárbnik Bułki z Lipská,
máiąc niebezpieczny postrzał w nodze, z
ktorego bolu iż mu wcale nietużyli życia,
bo y wszelkie kurácy nie pomagáły do
zdrowia; w tych tedy dolegliwościach
swoich uciekał się z szczerą ufnością do
Protekcyi Nayświętzey Pánni Tomaszo-
wskiej, iákoż y pocieszony został, bo zá-
ley świętą przyczyną jodzrowiał, y do
tych czas, zdrow żywie. Ten Cud łaski

H3

Bo

Boskiej wyznał przedemną, który gotow
poprzyśiódz.

Roku Pańskiego 1742. dnia 7. Grudniá
w Wigiliá Festu Niepokalanego Poczęcia
Najświętszey MARYI Panny Wielkny
Xiażdz Stanisław od Świętey Mágdaleny
Prezydent Tuteyszego Kłisztou Toma-
szowskiego Zakonu TROYCY Przenay-
świętszey, powracając ze Lwowá do To-
maszowa, ná Przedmieściu Krákówkim
we Lwowie przez nieostrożność Woźni-
cy z Wozkiem zwrocony spadł pod most
ná pale podług Młyná, w tym leżący za-
wołał: *Najświętsza Panno Tomaszowska ra-
dzy mnie.* Oczywiście łaskawá ley w tym
przypadku doznał Protekcyá, nád sobą
bo odbiwszy się o ieden pal, między in-
ne dwa wpadł, z wielkim impetem ie-
dná nogá (ktorey trzebá się było zgru-
chotác) á druga ná powietrzu była, tym
czasem Ludzie przyfili, áż drágim zpo-
miedzy pałow wydobyli nogę: y lubo
trochę przez spadek był zturbowány
iednakże w krotkim czasie do zdrowi
zupelnego przyfiedł. Co zeznáiąc Ká-
plańskim sumnieniem, ręká się własn
pod-

podpisał ná osobliwym Mánuskrypcie
Cudow temi słowy: *Fr. Stanislaus à San-
cta Magdalena indignus Exorator & peccator
maximus, Presidens Tomaszoviensis*

mpp.

Roku Pańskiego 1743. w Lutom. Jerzy
Ostapczuk Greckiej Religii z Przewor-
ska Wsi poddany J.W. Jmci Pána Kur-
dwanowskiego Kásztelana Hálickiego,
był śmiertelną chorobą złożony, tak że
bez zmysłów wszystkich leżał, y luboć
Zoná y Krewni iego nie tuszylí mu ży-
cia, iednąkże prośtym ále szczerým ser-
cem ofiarowali go Pánnie Przenayświęt-
ná Piasek, á przywiozłszy go práwie tru-
pá przed Kościół, ná deszczkach do Ko-
ściola zániesli, nád którym gdy przeczy-
tał Ewangelię Xiądz Zakryśtýan przed
Obrázem Cudownym Mátki Boskiej,
począł do siebie przychodzić, á odwie-
ziony do Domu, wkrótce doskonałe o-
zdrowiał, y potym przede mną wyznał
tę láskę Cudowną Pánný Przenayśw:

Roku Pańskiego 1743. dnia 17. Marca.
Prácowita Agnieszka Káczanowa ze Wsi

H4 Ku-

Kunek. Syna swego na imie Woyciecha
dozo słabego iuz prawie konającego przy-
nioła do Kościoła na Piasek zebrząc
pociechy od Mácki miłosierdzia; w tym
Niewiaści druga, co z nią była, nieiaka
Marynna Wąwryńcowa, posłała do Za-
kryłtyi prosiąc X. Zakryłtyana, aby przed
Cudownym Obrazem Panny Przenajswi-
nádowym Dziecięciem Ewangelią czytał,
gdy tedy X. Zakryłtyan iuz ubrał się wkom-
ze y stulę y ma iść do czytania Ewangeli,
powtórnie przychodzi pomienioa Wą-
wryńcowa mówiąc: *nie trzeba bo dziecie
iuz umarło.* Jednakże Xiądz Zakryłtyan
mając ufność w miłosierdziu Najświęt-
szej Mátki Boskiej, poszedł do Kościoła
y czytał nad umarłym Dziecięciem E-
wangelią, aż w poł Ewangeli, poczęło
Dziecie ziewać y rużać się, a po skoń-
czoney Ewangeli przyszło do siebie,
które zdrowe wynieśli z Kościoła. A to
się stało przez przyczynę Panny Prze-
najsświętszej.

Tegoż Roku dnia 4. Máia. P. ágowita
Zuzanna Koncowa pod sumnieniem ze-
znała, iż przez siedm lat cierpiała sta-
zną

szną boleść w nogach, a ze żadnemi ludzkiemi siłami obami ratować się nie mogła uciekła się do miłosierdzia Najsświętszey Panny Tomaszowskiey, z Córki swoią Katarzyną Stęgowiczową, która także różne w sobie defekta miała, y tak obydwie zupełne otrzymały zdrowie, a iako nie umieiąca pić, znak Krzyża S. położyła w Xiędze osobliwej Cudow. †

Tegoż Roku dnia 10. Máia. Wielebny Xiądz Jan Bazylewicz, Dziekan *Riths Graei*, uznana, łaskę Panny Najsświętszey w Tomaszowskim Obrazie, swoiey ręki Skryptem w ten sposób wyznał:

Ja niżej wyrażony, dacie Testimonium, iż Zonamoia Imieniem MARYA bedac w chorobie wielkiej, a to właśnie znastania złego Ducha od Ludzi złych, w ktorey uczyniwszy worum. aby przez Msza Sw: odprawniała się przed Obrazem Cudownym Matki N. Tomaszowskiey krzyżem leżała. Co y tak uczyniwszy; po Mszy Świętey
sko-

skończoney, záraz poczeła do zdrowia przychodzić, y ozdrowiała, dla lepszey tedy wiary ręka własna podpisy sie 10. Maja, Roku Pańskiego 1743

X. Jan Bazylewicz Dziekan Riús.
Græci Paroch Domaſzowski

Roku Pańskiego 1743. w Grudniu. W Jeymc Páni Teresſa Czeſka Czeſnikowa Wiłkomiſka pártýkularnym ſkryptem ſwoiey ręki uznána łalkę Panny Przenayſ Tomaſzowskiey wyznála temi ſłowý:

Ja Teresſa Czeſka zeznáie, iże ia bę-
dac złożona cieſzka choroba R. 1734
to ieſt ná máligne, ná ſlinogorz,
wrzod w gardle, y ná Petocy w tej
chorobie, ucieklaſm ſię do Cudowneg
Obrazu Mátki Nayſwiętſzey u W
OO. Trynitarzow w Tomaſzowie u
Piſku, gdzie Maż moy z uſnoſc
wielka dał ná Mſza ſw: ktorey ſa
ſluchał, y wiele przytomnych, na t
czas

czas w Kościele na początku tey Mszy
pod czas Introitu, zgąsta świeca na
prawym rogu Ołtarza, potym podczas
samey Ewangelii (ama se rozświeciłá
y potym wiecy nie gaślá; w ktorey
to chorobie nie miałam zmysłów, y mo-
wic słowá żadnego nie mogłam; po
skończoney Mszy Świętey, miałam
prágnienie do wody Świętego Wojcie-
cha, ktorey gdy mi dano, w tym pun-
kie poczetám do siebie przychodzić,
y przemowiłam zaraz, á w czasie
krotkim ozdrowiałám zupełnie; ktory
Cud gotowam zeznać przysięga. Co
dla lepszey Wiary, reka moja własna
podpisuje sie. Tereśsa Czeska.

Tegoż Roku w Grudniu. Anastazyja
Corka Wáwrzyńca Oniszcuka sześć lat
máiąca, ze Wsi Hubinka. śmiertelnie
choruiąca, bo przez tydzień áni iádła. áni
pila, áni spála; á gdy była ofiarowána
ná to Mieysce święte y przywieżiona od
Ro-

Rodzicow, á kilka czaſu przemieſzka-
wſzy, po-przeczytáney nád nią Ewange-
lii Świętey, z meliorácyą zdrowia od-
wieziono. iá. A to ſię ſtało przez przy-
czynę Panny Przenayſwiętſzey.

Roku Pańſkiego 1744. dnia 12. Stycznia
W. Jmć Pan Antoni Lipſki Stołnik Horo-
dełſki zeznał przedemną *in preſentia* kil-
ku Zakonnikow náſzych. Iá lat temu
iúž kilkanaſcie, W. Jeymć Pani Zofia Li-
pſka Stołnikowa Horodełſka, á Małżon-
ka pomienionego Jego Mei záchorowa-
wſzy na extraordynáryiná ſlábość, poſta-
ła ſłużeńne do Tomaſzowa ná Piaſek po
wodę do Świętego Woyciecha, w tym
dowiedziawſzy ſię Zakonniczy o ſláboſci
W. Jeymci Pani Stołnikowey Suppliká-
cye ſpiewali przed Obrázem Cudownym
Mátki Boſkiej, nim tedy ſłużeńna powra-
caiać doſzła do Dworu z wodą S. Woycie-
cha W. Jeymć Pani Stołnikowa do doſko-
nálego przyſzła zdrowia, á gdy miarko-
wał czas W. Jmć Pan Stołnik właſnie te-
go momentu JeyMć ozdrowiała, kiedy
Zakonnicy ſpiewali Supplikácyę.

Jędrzey Lipſki Syn tegoż W. J. P. Stol-
nika.

nika Horodelskiego lat kilka mający ciężko był koltunami zarażony na głowie z kuru, którego gdy dla ochodostwa przeczesano włosy, zapadł na niezmier-ny ból głowy, trwający blisko całego Roku, z którego bólu był zeschł, w tym Wielmożne IchMć Państwo Stolniko-wstwo osłarowali go Pannie Przenayśw-ną Piasek, deklarując, to że w Habcie na-szym Trynitarckim przez 7. lat miał cho-dzić, y tak przed Obrazem Măcki Prze-nayświętszey, gdy go oblekli w Habcik y ustrzygli koltuny, ozdrowiał zaraz, potym w lat cztery kazał W. Jmć Pan Stolnił suknie Swieckie dla tego Dzie-cięcia robić, ale znowa powtórnie zacho-rował na podobnyż ból głowy, więc gdy odmieniona była intencya, ozdro-wiał znowu, co y drugiego Roku tym się sposobem działo. Po wypelnio-nych tedy w Habcie siedmiu latach według uczynionego Wotum zdrowym był, y teraz zdrow żyje.

Poddany tegoż W. Jmci Pana Stolni-ka Horodelskiego na Imie Wovciech ze Wsi Belzca, właszczy na wysoką Jodłę,

rąbał ná niey Jemiołę, á gdy się pošli-
 znał, spadł z owego Drzewa, y upadł
 ná krzak suchy, gdzie pręt ieden sęko-
 wáty przebil mu bok, y ná wylot prze-
 szedł, ná który przypadek pozbiegali się
 Ludzie y rádzili, iákby go zdiąć z tego
 pręta: lecz ináčzey nie mogli (boby
 wnętrzości mu oraz wyciągneli byli)
 tylko mu przy samym boku upilowali
 pręt, dopiero z pręta kawałkiem w boku
 tkwiącym do Domu go zawięzli. W.
 Jmć P. Stolnik widząc poddánego zde-
 sperowanego w życiu, zázwołał z mocną
 nádzieią: *Panno Przenayświętsza Tomaszo-
 wska rátuy go teraz.* Jakoż doznał miło-
 łośniernego rátunku ley, bo letko ten pręt
 z boku zchorzálnego Człowika był od
 Cerulika wyięty, á potym powoli ozdrow-
 wiał zupełnie, y ozdrowiawszy, przy-
 szedł ná to Mieylce święte, dziękiwał
 Pánu Bogu y Pánnie Nayświętszey, á ná
 żnák uznánego Dobrodziestwa, ten kiy
 z boku wyięty zotławił w Kościele To-
 maszowskim, to wszystko gotów poprzy-
 siądz W. Jmć Pan Stolnik Horodelski, iá-
 ko się stało przez Cudowną Interceffę
 Pan-

Panny Przenayświęt: w Tomaszowskim Obrazie.

Tegoż Roku y tego dnia. Pracowita Máryánná Pátyłowa ze Wsi Roguzná, z pod Tomaszowa, wyznála przedemną w obecności Xiedza Zakrystyana y innych przytomnych, że Roku przeszłego to iest 1743. dnia 14. Kwietnia ná samą Wielkanoc będąc porodzenia bliska, w niezwyčajną nagle západła chorobę, tak że od zmysłów odeszła, tylko się pianá z gęby toczyła, Mátká iey y Mąż zfrasowani niewiedząc iákimby sposobem rátować, uciekli się do miłosierney Lekárki Przenayświętszey Pánni MARYI, y tak iá wpul umárlá we Wtorek Wielkonocny przywiezli ná Piasek, y do Kościolá wnieśli, nád którą przeczytał X. Zakrystyan Ewangeliá przed Obrazem Cudowným Pánni Nayświętszey, á skoro iá odwiezli do Domu, záraz spać poczeła, y urodziła szczęśliwie Dziecię bez bolu żadnego, potym ná zaiutrz to iest we Srzodę przyślá do reflexyi; kiedy zaś była noszona do Kościolá, y co się z nią działo przez ten czas nic wcale nie pamięć.

pamiętała, potem w krotkim czasie o-
zdrowiała zupełnie, y teraz zdrową ży-
je. y Dziecie iey ná ten czas urodzone.
Zá co niech będzie Pánu Bogu wieczna
Chwała y Pánie Przenajświętszey.

Roku Páńskiego 1744. Jmé Pan Mi-
ciey Skomorowski będący tu ná tym
świętym Mieyscu, lákę Cudowną Nay-
święt: MARYI Panny Tomaszowskicy
zeznał sumiennie: Iz Jeymé Páni Elżbie-
ta z Zaluskich Skomorowska, á Małzon-
ka iego będąc zdesperována od wszyst-
kich ná życiu w Roku 1741. A to z racyi
ciężkich bolow *circa partum* wzmaga-
cycn się, która przez czas niemáły z o-
czywistym niebezpieczeństwem z ciá w
tym terminie trwała, skoro iá strokány
Małzonek ofiarował bezpieczney Lékárce
Najświętszey MARYI Paanie w Tomá-
szowskim Obrazie y Świętemu Woycie-
chowi Pátronowi támtęyszego mieysca,
tak zaraz z należytą łatwością Syna po-
wila szczęśliwie, któremu dali Imie
Woyciech. Z tymże samym synem lechnio-
ściow Woyciechem Skomorowskim taki
się przypadek itał w Roku 1744. w oktavę
Świę-

Świętego Woyciecha ná Roguźnie pod
Tomaszowem u Jmci P. Jędrzeia Zału-
skiego á Dziada tego Dziecięcia. Stali
konie zaprężone do woza ná podworzu,
ná który náparło się Dziecie, áby go wsa-
dzono; y tak gdy go Czlek posadził ná
wozie, zaraz płoché zbiegali się konie, y
wykoczywszy ná pole, biegli z wielkim
impetę przez polá zowym Dziecięciem ná
wozie siedzącym; w tym wybiegną Jeymć
Páni Załuska, y Jeymć Páni Skomoro-
wska Mátká Dziecięcia tego z Izby, á o-
baczywszy że iuż ku lasu biegną z Dzie-
cięciem konie, záwołali serdecznym glo-
sem: *Nayswiętsza Panno Tomaszowska y S.*
Woyciechu ratuy go teraz: tak zaraz same
stanęli konie, lubo pierwey zábiegali lu-
dzie, ále ich utrzymać żadnym nie mogli
społobem, dosyć ná tym, że wszystkie rze-
czy powypadali z woza, á Dziecie utrzy-
mało się zdrowe. A to się stało przez
láskę N. M. P. y Woyciecha S. Intercessyá.
O co mnie obligowali pomienieni Ichmć,
ábym to w Xieęgę wpisał Cudow.

Roku P. 1746. W. Jmć P. Jákob Piotro-
wski Cześnik Wieluński partykulárnym
I. skry-

skrytem wyznał doznane Dobrodziey-
stwo Mátki Przenayśw: w Tomaszowski
Obrazie, które w ten sposób opisał: *Ja*
Jakob Piotrowski Dzieńzawca wsi Rudy Ry-
bnickiej w Ordynacyi Zamoyskiej leżący do
Parafii Tomaszowskiej należący verâ fide &
tutâ conscientiâ zeznaię, iáko nayukochańsza
Matżonka moja Krystyna z Młodeckich, zoślá-
jąc pręgnans, y już circa imminentem par-
tum ultimis diebus Aprilis Anni 1732ti,
biedząc się swaim terminem przez dni trzy y
wocy cztery już zdesperowána: o życiu y ode-
mnie samego iáko y od Domowych optakána;
gdym ją tylko ultimarię Matce Nayswiętšzey
Tomaszowskiej polecit, y eo Nomine do W.W.
O.O. Trynitarzow támtęyszch upraszając o
suspiria & Sacrificia Missarum do Mátki N.
támtęšzey, y o zálezienie ná Ambonie w sam
Dzień SS. Apostołow Filipa y Jakaba Pátronow
moich postáncam wypráwił, postániec ledwie zá-
kilkoro stáy od Domu był, w tym punkcie przez
táskę y pomoc Mátki N. Tomaszowskiej, szczę-
śliwie Matżonka moja w awym terminie ro-
związána, Corkę powita. W tymże samym
miejscu Wsi Rudy Rybnickiej, Szlachetna Páni
Katárzyna z Boboskich Szlachetnego Pana Jácka

Lysa

*Łaska Zgłobickiego Małżonka, fimiliter bę-
ragnans, prowadzona do Domu mego na
rmin, w podobnym iako y Małżonka
niebezpieczeństwie życia zostawała; y iuż
liter zdesperowana, gdy in ipsa solen-
e Nativitatis Christi Domini in Anno
1743tio z Gostmi przytomnemi y z Duchowne-
mi wyjechałem do Cerkwie Łoswieckey na Na-
bożeństwo: y owę zdesperowaną Białogłową
w iey terminie Mátce Naysw: Tomaszowskiey
polecitem y oddatem; niżejśmy do Cerkwie
dojechałi przez pomoc y protekcyą Mátki Nays-
świętzey Tomaszowskiey, szczęśliwie rozwią-
zana została. Te obá Cuda, Fide, honore &
conscientiâ zeznać. Et in majorem fidem
własną podpisuję się Ręka. W Łuwczy dnia 17
Jannarii 1746to Anno. Jakób Piotrowski
C.W. mpp.*

Nie koniec to ieszcze przy konkluzyi
tey Książki wyśławienia nieprzebránego
Dobrodzieystwa y Miłosierdzia N. MA-
RYI Pánnny Mátki Boskiey, gdyż więcey
bez komparacyi tá Święta PANI świadczy
swoie grzesznikom láski, á niżeli ich lu-
dzkie zamyśły dociec, zkombinować, y
zkom-

zkompendiować mogą. Tak y Damascen
 Święty twierdzi: *Virgo omnium Encomiorum*
Legem excedit, nec si omnes toto Orbe disperse
lingvæ in unum coeant ejus laudes oratione con-
sequi posse ut. Jednak że wszystkimi filami
 prawdziwym sercem y należytą apliká-
 cyą każdy choć nieudolny chociażby
 grzesznik powinien iawnie głosić, wy-
 chwalać y wyśławiać, dla wszystkich za-
 wsze miłosierdzia Matke MARYA. Al-
 bowiem w ley łasce y miłosierdziu wszy-
 scy utwierdzeni jesteśmy: *Laudate Domi-*
nam nostram omnes gentes, laudate eam omnes
populi. Quoniam confirmata est super nos grá-
tia & misericordia ejus. To y Bonawentura
 Święty rǎdzi. A tak przez wyśławienie
 Nayświętszey PANI naszey dostapiemy
 wieczney w Niebie Chwały, do cze-
 go nam dopomoż Nayświęt-
 fza Panno MARYA.





R

&c.

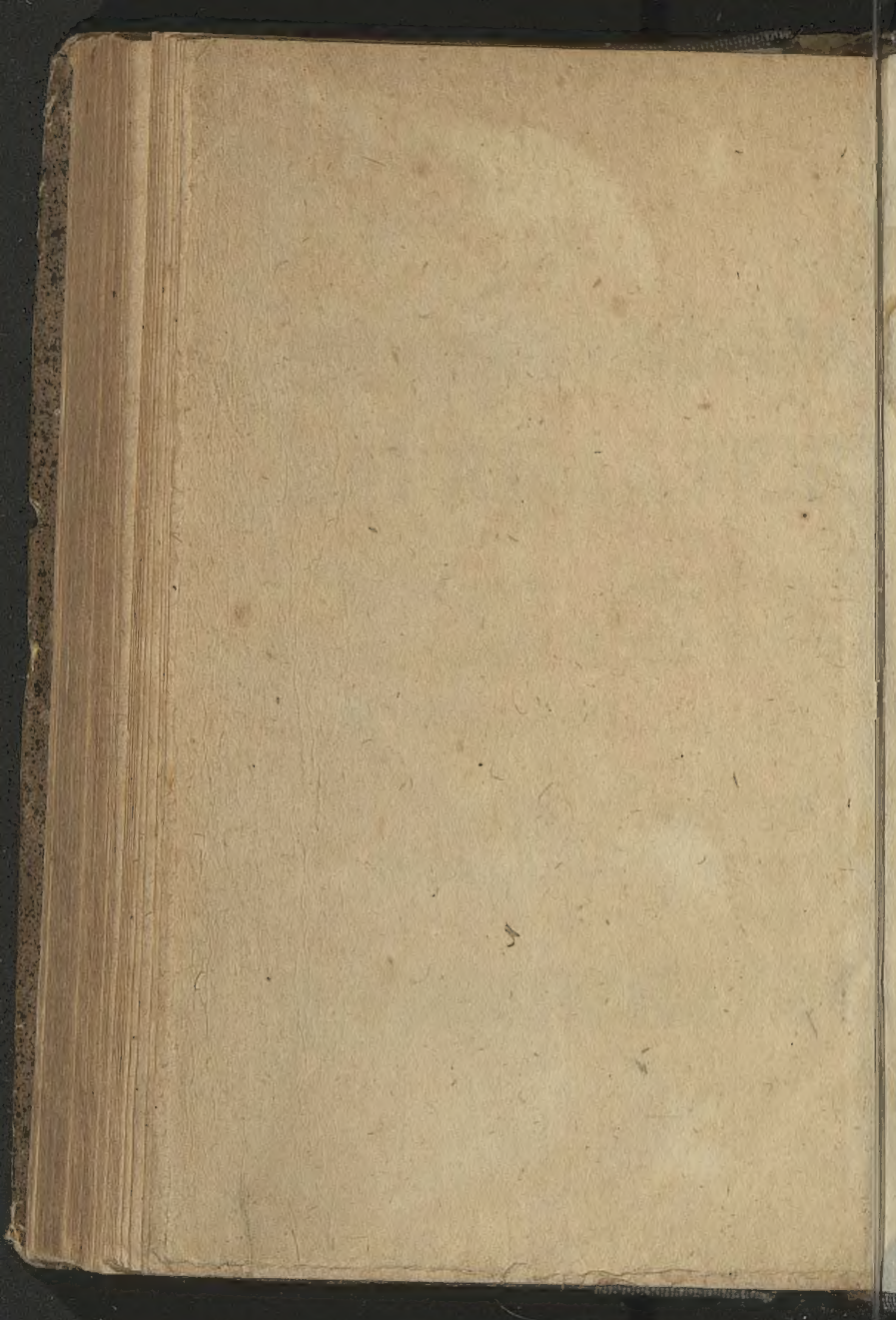
Fe-

II

ensis

p.





Biblioteka Jagiellońska



stdr0019284

